

LUD

Jornal polonez „LUD” publica-se a noite
terças - e sextas feiras
Curitiba, 1 de junho de 1937

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: **Henryk Żerok**
Wydawca i redaktor: **Ksiądz Jan Palka**
Adres: **Curitiba - Avon. Dr. Jaime Reis, 533**
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: **Redação**
-Lud-, C. P. 155, Curitiba - Paraná - Brasil.
Adres telegraficzny: **Redação -Lud- Curitiba.**

Redakcja i Administracja
otwarte są codziennie (prócz niedziel
i świąt kościelnych):

od 8 - 11 godz. rano i
od 1 - 5 godz. po południu.
Telefon: 1493

PRENUMERATA: W Brazylii 150000 płatna z góry; półrocznie 85000; w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 2.50 dolarów; w Urugwaju 4 pezo urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: - Ogłoszenia tylko zgóry płatne.

Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 6000
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 4300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. z dółki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 lam 3500

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarska - Kubisa, Florencia - Bombowskiego
W S. Paulo: w kioskach koło poczty głównej, przy Katedrze, na dworcu Luz, Sorocabana i Braza.
W Porto Alegre: agent Grzegorz Kulesza - Filho, Rua do Parque 507.

José Americo de Almeida i Armando Salles de Oliveira Kandydatami na prezydenta Republiki

Długi okres dociekań i najróżniejszych przypuszczeń na temat, kto będzie kandydatem na prezydenta Brazylii zamknął ostatecznie zjazd przedstawicieli stronnictw rządowych, który dnia 25 maja b. r. odbył się w Rio. Przedzili ten zjazd przewlekłe dyskusje i rozmowy polityczne, toczone się wokół ustalenia oficjalnego w imieniu rządu, kandydata, i trzeba przyznać, że zjazd okazał się owocny. Uczestnicy tak zwanej „Convencão Nacional” z 25 maja jako przedstawiciele rządu, oraz większości w Izbach Federalnych, uroczystie ogłosili manifest, w którym wysuwają jako kandydata na przyszłego prezydenta p. Józefa Americo de Almeida. Jest to więc kandydat popierany przez obecny rząd.

Obok José Americo de Almeida drugim kandydatem na przyszłego prezydenta jest p. Armando Salles de Oliveira; wysunęło go sanpaulistańskie Stronnictwo Konstytucyjne i popierają oprócz S. Paulo, stronnictwa opozycyjne w Stanach Rio Grande do Sul, Minas Geraes i inne.

Do wyborów na przyszłego prezydenta, które według Konstytucji mają się odbyć dnia 3 stycznia przyszłego roku, stają więc dwie wybitne osobistości.

José Americo de Almeida pochodzi z północy ze Stanu Parahyba, jest bardzo popularnym w północnych Stanach, a w całej Brazylii i zagranicą znany jest jako literat i ekonomista. Niedawno temu był ministrem Komunikacji, potem ambasadorem przy Stolicy Apostolskiej.

Armando Salles de Oliveira jest rodowitym paulistańczykiem, do niedawna był gubernatorem Stanu S. Paulo, z którego to urzędu zrezygnował w styczniu b. r. ażeby móc kandydować do godności prezydenta. Armando Salles jest także wybitnym i wpływowym politykiem.

Pierwszy ma za sobą stronnictwa, które są obecnie przy rządzie, a więc większość.

Drugi ma za sobą silny Stan S. Paulo, rządową partię riograndeńską oraz w każdym niemal Stanie stronnictwa opozycyjne.

Niewątpliwie, oprócz przekonań politycznych, partyjnych, pójdą w grę przy wyborach wpływy stanowe i sentymenty regionalne.

Trudno zresztą jest obecnie przewidzieć kto ma większość, bo o tym rostrzygnąć nie glosy przywódców stronnictw lecz wola szarych lecz milionowych wyborców, bo wybór prezydenta, zgodnie z Konstytucją (Art. 52 § 2) odbędzie w całej Brazylii, głosowaniem powszechnym, bezpośrednim i tajnym.

Zdają sobie tę sprawę obaj daci dokandy najwyższej godno-

ści w państwie i dlatego zapowiadają objazdy propagandowe po kraju, wygłaszają programy, które obiegują przeprowadzać, jeżeli zostaną wybrani.

José Americo de Almeida zapowiada objazdy w S. Paulo, a potem w Rio Grande do Sul, Armando Salles znów udaje się do Rio i do Minas Geraes.

Trzeba się spieszyć, bo na przeprowadzenie propagandy pozostaje do wyborów zaledwie siedem miesięcy. Będzie to nadzwyczaj gorący okres przedwyborczy.

Pierwszym objawem tej gorączki wyborczej jest tworzenie się nowego wielkiego związku stronnictw pod nazwą „União Democrática Nacional”. Ma ono zje-

dnoczyć wszystkie te partie, które obiecują poprzeć Armando Salles; są to: Partia Konstytucyjna (P. Constitucionalista) z S. Paulo, Partia Liberalna z Rio Grande do Sul, Partia zw. „Castilista” również z Rio Grande do Sul, Partia Republikańska z Minas Geraes, Partia „Concentração Autonomista” z Bahia, Partia Postępowa - Demokracyczna założona przez p. Antonio Carlosa, Partia Społeczno-Demokratyczna z Rio, Partia Libertadora z Rio, oraz kilka innych pomniejszych opozycyjnych stronnictw w innych Stanach.

W Stanie Paraná stronnictwo Społeczno - Demokratyczne oraz stronnictwo Nacjonalistyczne (popierające obecny rząd) opowiadają się naturalnie za kandydatem oficjalną Józefem Americo de Almeida.

Natomiast stronnictwo opozycyjne Unia Republikańska, choć jeszcze nie rzekła ostatecznego słowa, wnioskując z dotychczasowego stosunku, poprze kandydaturę Armanda Sallesa de Oliveira.

P.

Wiadomości z Polski

KATASTROFALNA POWÓDŹ W POLSCE

Warszawa, 30.—Od trzech tygodni w całym kraju panują niebywałe w tym czasie upały. Termometr wskazuje w cieniu 30 stopni celsjusza.

W czasie tak wczesnej kanikuly nad Polską dnia 23 b. m. rozszalała olbrzymia burza, połączona z ulewным deszczem.

KRAKÓW TONIE W POWODZI

Niżej połączoną część miasta Krakowa zalaza woda zupełnie. W wieżę kościoła Mariackiego, w którym znajduje się cenny obraz mistrza Wita Stwosza, uderzył piorun, jednakże szczęśliwym trafem nie wyrządził żadnych strat. Drugi piorun uderzył w elektrownię, wskutek czego po chwili całe miasto pograżyło się w ciemnościach.

GROŹNE ROZMIARY POWODZI

Szalejąca burza przeszła nad Kielce, gdzie po wylaniu rzek, stawów i miejskich kanałów, zginęło 31 osób.

Liczba ofiar w kieleckim jest jeszcze nieznana. Powiaty olkusi, jędrzejowski i pińczowski toną w powodzi. Małe rzeki przybrały do niebywałych rozmiarów.

O rozmiarach powodzi brak szczegółów, gdyż komunikacja całkowicie jest przerwana. Na po-

Następca tronu Rumunii w Polsce

Warszawa, 30. — Rumuński następca tronu, książę Michał, znany z tego, że kiedy ojciec jego był na wygnaniu, obwołano go królem na miejsce żyjącego ojca. Książę Michał wracając z uroczystości koronacyjnych w Londynie, dnia 24 maja przybył do stolicy Polski, by w imieniu króla Karola zaprosić prezydenta I. Mościckiego do Rumunii. Na powitanie księcia Michała przybyli na dworzec kolejowy mn-

noc ludności wysłano wojsko. W Miechowie woda zalaza więzienie, co wywołało powszechną panikę. Jeden policjant utonął. Kolo Ojcowca, na otwartym polu, stoi zatrzymany pociąg. O losie podróżników nie wiadomo.

Powódź w krakowskim, aczkolwiek objęła mniej terenu aniżeli w 1934 r., wyrządziła straty o wiele większe.

WODA UNOSI LICZNE TRUPY
Wody powoli opadają. Liczbę ofiar w ludziach oblicza się na 50 osób.

W Rakowicach wyciągnięto z wody ciała dwuletniego dziecka i 60-letniej kobiety.

W Miechowie woda uniosła 2 dzieci.

Około 100 domów przedstawia obraz zniszczenia. Mosty są porywane.

Od bijących piorunów wśród ogólnego przerażenia w południowej części kraju stanęło w ogniu wiele domostw.

W północnej zaś części ogień strawił 13 gospodarstw.

MLIONOWE STRATY
Szkody wyrządzone przez katastrofalną powódź, według niedokładnych obliczeń przekraczają sumę 10-ciu milionów złotych polskich.

na Zamek Królewski, gdzie go powitał prezydent miasta i jego małżonka. Na uroczystość dostojnego gościa, odbyło się przyjęcie, wydane przez prezydenta, Ign.

Pińsk -- najbardziej zażydżonym miastem

Wiele jest w Polsce miast zażydżonych, ale żadnemu z nich nie ustępuje na pewno Pińsk. Jak stwierdza „Warszawski Dziennik Narodowy”, miasto to liczy według spisu z 1931 r. aż 63,4 proc. wyznawców Talmudu, z których 63,2 proc. przyznało się do naro-

dości żydowskiej. W cyfrach absolutnych na 20.220 Żydów do nieżydowskiej narodowości przyznało się tylko 39.

W 1921 r. natomiast żyło w Pińsku 17.513 talmudystów, z których do nieżydowskiej narodowości przyznało się wówczas 816.

Stolica Apostolska a Niemcy

Korespondent francuskiego dziennika „Journal” w Berlinie, donosi, że ambasador Rzeszy Niemieckiej przy Watykanie, von Bergen, drogą poufną przesłał rządowi niemieckiemu instrukcje o przygotowaniu przez Stolicę Apostolską „białej księgi” przeciw narodowo-socjalistycznym Niemcom.

Prześladowanie katolików w Niemczech rzeczywiście z dniem każdym potęguje się. W tych dniach władze hitlerowskie wydały rozporządzenie zabraniające sprzedaży i rozsyłki biuletynów parafialnych, wychodzących w liczbie ponad 200, motywując zakaz tym, że zawierały one „kulu-

nie” na instytucje państwowe a zwłaszcza na partię narodowo-socjalistyczną.

Kościelne władze watykańskie informują, że w naprężonych stosunkach między Stolicą Apostolską a Niemcami nie zaszła żadna zmiana na lepsze.

Dnia 28 b. m. minister propagandy, dr Goebbels, przemawiając do 25 tysięcy słuchaczy w niezwykle ostrych słowach wystąpił przeciw katolickiemu duchowieństwu niemieckiemu. Goebbels potępia kler za to, że wydał on wojnę hitleryzmowi a księży nazywa „zdrajcami” za to, że uciekli się oni pod opiekę prasy zagranicznej.

Pokój europejski zakłócony

BOMBARDOWANIE NIEMIECKIEGO OKRĘTU WOJENNEGO

Wiedeń, 31.—Prasa austriacka z największym oburzeniem zamieszcza komunikat o bombardowaniu przez samoloty hiszpańskie niemieckiego okrętu wojennego „Deutschland”. Jeden z najważniejszych dzienników wiedeńskich stwierdza, że fakt ten stanowi poważną prowokację Trzeciej Rzeszy. Przypuszcza się, że bombardowanie okrętu nastąpiło za poduszczeniem Moskwy.

ODPOWIEDŹ NIEMIEC

Berlin, 31.—Ze źródeł oficjalnych komunikują, że Niemcy w odpowiedzi na prowokacyjny atak samolotów komunistycznych na ich okręt wojenny „Deutschland”, wystawiły armaty ze swoich jednostek wojennych, przypuszczając niezwykle ostrą kanonadę na port komunistyczny Almeria. Baterie komunistyczne pod przącym ogniem armat niemieckich zamilkły a wszystkie fortyfikacje portowe zostały zniszczone doszczętnie.

OKRĘTY NIEMIECKIE IDĄ NA POMOC

Berlin, 31.—Oficjalnie podano do wiadomości, że rząd Rzeszy Niemieckiej wysłał na pomoc swoim okrętom wojennym, będącym na wodach hiszpańskich, nowe jednostki bojowe.

Wojenna marynarka niemiecka śpieszy ku Hiszpanii.

KOMITET NIEINTERWENCJI

Londyn, 31.—Dzisiaj wieczorem zebrał się członkowie komitetu o nieinterwencji, aby omówić przykre zajścia bombardowa-

nia „Deutschland”. Sesję komitetu zwołano na żądanie przedstawiciela rządu niemieckiego.

POŁOŻENIE KRES BOLSZEWICKIM PRAKTYKOM

Berlin, 31.—Cała prasa niemiecka z wielkim oburzeniem komentuje fakt ataku, przypuszczono na „Deutschland”, powiedział: „raz wreszcie położymy kres bolszewickim praktykom kryminalnym”.

Prasa londyńska jest zaniepokojona konsekwencjami, jakie może wywołać powyższe zajście.

WE FRANCJI

Paryż, 31.—Prasa francuska o bombardowaniu niemieckiego okrętu pisze w formie sensacyjnej i przytacza komunikaty niemieckie.

Okręt „Deutschland” otrzymał rozkaz natchemniastowego powrotu do Niemiec.

SMUTNE NASTĘPSTWA

Walencja, 31.—Z portu Almerii donoszą, że z podgruzów wyciągnięto dotychczas 36 trupów. Oprócz tych osób, pozostaje jeszcze wielka liczba ofiar ostrego ataku marynarki niemieckiej, jako aktu zemsty.

Lord Eden, przemawiając w parlamencie angielskim, oświadczył, że prosi już rząd niemiecki, by nie przedsiębrał żadnych aktów reakcji.

Rząd włoski do powyższego faktu ustosunkował się następująco: postanowił najpierw wycofać swego przedstawiciela z Komitetu o nieinterwencji a następnie odwołać z wód hiszpańskich okręty,

pełniące kontrolę międzynarodową.

Podobnie przedstawiciel Niemiec nie wziął już udziału w zebraniu Komitetu o nieterwencji.

Z Brazylii

Bunt więźniów

Dzienniki rioskie donoszą, że w więzieniu w Rio więźniowie cywili porozumieli się z więźniami wojskowymi, uzboliwszy się w pręty żelazne z porobianych własnych łózek, zebrałi się razem w głównym kurytarzu i wspólnie usiłowali wyłamać główną bramę, która im zagradzała upragnioną wolność. Strażnicy więzienni, widząc co się dzieje, natychmiast powiadomili o buncie główną policję. Wkrótce przybyło do więzienia kilkudziesięciu policjantów wraz z kapitanem Emilio Romani; więźniów rozbrojono i z powrotem osadzono w celach więziennych.

Bryła złota

Z Bello Horizonte donoszą, że na brzegu rzeki Arsuari Antonio Miranda znalazł w piasku dużą bryłę złota, której wartość oceniał na 19.000\$000. Bryła ma kształt jakby głąwy sionia.

Firma angielska będzie drukować znaczki brazylijskie
Z Rio donoszą, że minister komunikacji, p. Marques dos Reis upoważnił Departament Poczty i Telegrafu, żeby powierzył angielskiej firmie Wartelex and Sohne z Londynu na wydanie nowych znaczków pocztowych. Jedną z seryj znaczków będzie przeznaczona na propagandę kawy zagranicą.

Ilość wyborców w każdym stanie

Wobec bliskich wyborów na prezydenta, coraz większe zaciekawienie budzi ilość wyborców w każdym stanie.

Ostatnie obliczenia tak się przedstawiają:

- Minas Geraes 739.695; São Paulo 662.004; Rio Grande do Sul 369.581; Bahia 217.127; Distrito Federal 187.857; Rio de Janeiro 204.975; Pernambuco 167.107; Santa Catharina 104.498; Paraná 79.329; Ceara 101.935; Espirito Santo, 66.514; Parahyba 61.781; Pará 71.195; Alagoas 37.507; Sergipe 46.804; Rio Grande do Norte 47.402; Goyaz 40.862; Maranhão 45.658; Piahy 46.312; Mato Grosso 32.228; Amazonas 19.228 i Territorio Acre 8.817.

W całej Brazylii ilość wyborców dochodzi do cyfry 3.229.533.

Stan Paraná stoi, pod względem wyborców na dziesiątym miejscu.

Sensacyjne zeznania komunisty

Z Bello Horizonte (Minas Geraes) donoszą, że tamtejsza policja poddała komunistę José Luiz do Barros śledztwu, które trwało przeszło 6 godzin. Był on przywódcą tragicznych zapałów z ostatniej niedzieli. José do Barros był agentem sowieckim i powierzono mu zreorganizowanie czerwonemu czajejk w Stanie Minas; ponadto Barros wyjawil szczegóły dotyczące organizowania gniazd bolszewickich w całej Brazylii.

Trzy nowe łodzie podwodne

Marynarka wojskowa zakupiła we Włoszech trzy nowe łodzie podwodne: 'Tamoio', 'Tupi' i 'Timbira'. Nowe okręty poddano próbie z dobrym skutkiem.

Paraná

Trzeci Maj w Iraty

3 Maj! Którz z polskich serc nie zabije żywym tępem na te dwa słowa? Nic więc też dziwnego, że tegoroczna uroczystość tego święta nie pozostała w Iraty bez żywolego zrozumienia sprawy narodu.

Obchód 3 Maja zapowiedziano z ramienia Komitetu kościoła św. Michała, Towarzystwa 'Polonia' i Konwiku SS. Miłosierdzia na niedzielę 2 maja, lecz władzy praktyczne przesunęły termin na uroczystość Wniebowstąpienia. Znalana ta wielce przyczyniła się do uwielnienia obchodu; była śliczna pogoda, której nie było w niedzielę. Złocili się więc z bliska i z daleka, tutaj i z kolonii. O tłumnym udziale w uroczystości daje świadectwo i ta przepelniona świątynia pańska i ta nabita sala teatralna i ta okazała suma dochodu.

Gdy się szandary już przed oltarzem ustawiły, słowo Boże powiedział X. Edward Pinczy: 'Ze w duszy narodu tkwi głęboka religijność i wierność Kościołowi Chrystusowemu, która, jak za dni niewoli uratowała naród od zagłady, tak i dziś tylko ona jest w stanie przeciwdziałać się skuteczenie wywrotowym a niszczycielskim hasłom doby dzisiejszej. Do wytrwałości i wierności w służbie dla narodu napominal na akademii także X. Tadeusz Dziedzic w imieniu

księdza proboszcza, którego w tym dniu obowiążył duszpasterskie w Rio-sinho zatrzymały.

Akademia odbyła się w kolegium. Wszystkie punkta wykonały dzieci szkolne umiejętnie i z odczuciem, że człowiek przez oczyma duszy miał tą daleką a drogą Polskę...

Nie obeszło się przy taktej pogodzie bez szaraska, 'leilou' i 'bufe-ta'. Dochód z tych imprez przeznaczono na wspólne dobro kolonii, — na wleżną miejscowego kościoła. Na wielkość serca oddanego tej sprawie wskazuje czytały dochód z tego obchodu w wysokości 1.586\$000.

Za tą ofiarnością jak i za spełnieniem obowiązków patriotycznego wyrażają organizatorzy obchodu wszystkim uczestnikom najserdeczniejsze 'Bóg zapłać!'

Budowa dróg

Gubernator Parany, p. Manoel Ribas podpisał dekret, przyznający kredyty w wysokości 109.000\$000 na budowę drogi Antoniny do Cachoeiry a 40.000\$000 na budowę drogi z Venecslau Braz do Tomazina.

100 nowych wagonów

Niemiecki statek towarowy 'Holstein' przywiózł do portu Parana-gu 100 nowych wagonów towarowych dla kolejowej kompanii Estrada de Ferro Paraná; zostały one wykoneane w Belgii.

Godło państwowe z produktów rolnych

Pretekst z Rio Azul, p. José Palú, ofiarował gubernatorowi Parany o-braz przedstawiający godło państwa we wykonane artystycznie, w którym farbę zastąpiono kolorami nasion i innych produktów rolnych, jakie służy uprawia w municyplum rioazulskim.

Gubernator Ribas serdecznie podziękował za tak miły i oryginalny podarunek.

Parańska Akademia Literaturna

W Kurytyble założono Parańską Akademię Literaturną. Ubiegłej soboty w sali Uniwersytetu Parańskiego odbył się pierwsze wybory do władz Akademii; prezesem wybrano p. Ulisses Falcão Vieira.

Nowa stacja radiowa

Z Rio de Janeiro donoszą, że grupa kapitalistów parańskich zamierza nabyć silną radiową stację nadawczą 'Radio Inconfidencia' z Bello Horizonte; ona służy do przeprowadzenia propagandy kandydatury p. Józefa Americo de Almeida.

W Bello Horizonte ma powstać nowa, największa w Brazylii radiowa stacja nadawcza.

Samobójstwo w kinie

Ponta Grossa w kinie 'Cine Teatro Renascença', podczas wyświetlania filmu 'Perfeito Cavalheiro' 18-letni Luiz Andrade de Oliveira w pewnej chwili wyciągnął rewolwer i skierował w niego sam siebie, wypalił dwukrotnie, usiłując w ten sposób popełnić samobójstwo.

Nagle strzały wywołały na sali, wśród ludzi, ogromne zamieszanie, zwłaszcza, że na sali panował półmrok. Gdy najbliżsi siedzący koło Luiza zorientowali się w wypadku, ujęli go za ramiona i wynieśli z kina do najbliższej apteki; niestety rany były śmiertelne i Luiz de Oliveira wkrótce zmarł.

Przy samobójczy znaleziono między innymi papierami list, który wyświetlił przyczynę tego desperackiego czynu. List był adresowany do dziewczyny H., córki znanego Polaka w Ponta Grossa; z treści listu wynika, że Luiz de Oliveira zakochał się w pięknej Polce; H. jednak nie zwracała żadnej uwagi na ucznia Luiza.

To właśnie pchnęło młodego Luiza do samobójstwa; wszak samobójstwem kończyły się różne tragedie miłosne, które często widział na filmach, na które uczęszczał.

KURYTYBA

W odwiedziny do Rodaków w Północnej Paranie

Jak się dowiadujemy, przy końcu bieżącego miesiąca wyjedzie do polskiej kolonii, położonych na północy Parany ks. Julian Janiewski, żeby naszym Rodakom pospieszyć z pomocą duchową.

Podobnie, jak ubiegłego roku ks. J. Palka, również i obecnie ks. Janiewski odwiedzi polskie kolonie w Nowej Warszawie, 'São Miguel', w Krakowie, Londrynie, Warcie, Barra Bonita, Jaguariabywa, Cachoeirinha, Sengos i Pirahy. Objazd wyżej wymienionych polskich kolonii zajmie dwa miesiące przeszło czasu.

Na północy Parany, gdzie ziemia jest bardzo dobre, osiedliło się wiele rodzin Polaków przeważnie z wtórnej emigracji, zakładające podwaliny pod pięknie rozwijające się kolonie. Inne zaś, jak Warta i z dniem każdym rosnącą w liczbę kolonia Orle,

Prawdliwym bogactwem naszych kolonistów jest 'białe' i 'czarne' złoto, t. j. bawelna i kawa.

W czwartek proces przeciw p. Sklarskiemu

Jak się dowiadujemy, w przyszły czwartek (3. VI) o godz. 1 w gmachu Trybunał de Jury ma odbyć się sąd przeciwko p. Ignacemu Sklarskiemu, redaktorowi Polskiej Prawdy w Brazylii o zniesławienie w swoim organie Ka. dziekana Jana Wróbla, proboszcza z Guarany.

P. Sklarski będzie odpowiadał przed sądem przysięgłych za zarzuczone mu przestępstwo z art. 14 prawa o prasie.

Policja wydała nieopłaconego endoziemca

Policja paulistańska zwróciła się do szefa policji w Paranie, z prośbą o uwolnienie niejakiego Fritza Bornharda Kobylńskiego, narodowości niemieckiej; poszukiwany przybył do Santos 22 sierpnia 1936 i osiedlił się w Kurytybie. Policja paulistańska poszukuje Kobylńskiego, ponieważ przekroczył ustawę federalną; został on wydany policji paulistańskiej.

Zaryglowana w domu dogorywała

Na przedmieściu Villa Morgenau, w jednym z domków zamieszkiwała samotna staruszka Józefa Borkowska. Onegdaj sąsiedzi zauważyli, że staruszka nie otwiera okien i drzwi, jak zwykle to czyniła. Z wewnątrz mieszkania słychać było jęki chorej. Powiadomiono o tym policję z Bcachery.

Wkrótce przybył lekarz policyjny z karetką szpitalną; chorą przewieziono do szpitala; nie odzyskała ona jednak przytomności i wkrótce zmarła. Borkowska pozostawiła po sobie majątek nieruchomy.

Złoto, które nie było złotem

Kilka dni temu, niejaki Samuel Jugend, zamieszkały na placu Tiradentes, nr. 248, wniósł skargę do policji przeciw niejakemu Janowi Adamsowi, ponieważ tenże sprzedał mu sztabę metalową, która miała być złota, a tymczasem był to połączony brąz; Jugend zapłacił za tę 'złotą' sztabę 820\$000, płacąc po 5\$000 za gram. Później dopiero Jugend spostrzegł, że został oszukany.

Kilka dni po tej transakcji do Jugendy zgłosił się znów niejaki Luiz Dutria, ofiarując mu po przystępnej cenie 400\$000 dużą sztabę złota.

Jugend kupił ją lecz znów okazało się, że został oszukany, bo był to tylko brąz połączony.

Policja zajęła się sprzedawcami owego 'złota' i ujęła niejakiego Herkulesa Acerbi, który przyznał się, że od trzech żydów, przybyłych z São Paulo, nabył 6 sztab złota, płacąc za nie 900\$000. Sztaby owe, sam Acerbi przerobił, na prawdziwe złoto, które potem sprzedał Schleterowi i Jugendowi za 880\$000.

Widąc z tego, że w Kurytybie kwintnie na dużą skalę handel fałszywym złotem.

Kwasem wypallia oczy

W ubiegły piątek na skrzyżowaniu ulic 7 de Setembro i João Negro, porzucona zona Amanda Cornel z pomocą swych przyjaciółek napała na przechodzącego swego męża, który ją opuścił, Reinalda Cornel i jego kochankę Lidję Silva. Reinaldo, widząc grupę kobiet i swą porzuconą żonę, w postawie gotowej do ataku ratował się ucieczką. Wobec tego porzucona zona i jej przyjaciółki wywarły swój gniew na przyjaciółce. Kilka silnych choć kobiecych rąk, ujęły mocno kochankę Reinalda paralizując jej ruchy. W pewnej chwili, Amanda wlała jej na twarz jakiś ostry płyn; był to kwas silny, który spalił twarz Lidji, tak że musiano oddać ją do szpitala.

Ujęto niebezpiecznego włamywacza

Ubiegłej soboty do mieszkania p. Rajmundu Krelemana, współnika składu skór Klejnia i Cia przy ulicy Barão do Rio Branco, nr. 358, włamał się, poprzez dach, złodziej, który jak się później okazało, jest Miguel Mijasaeki, narodowości japońskiej.

Złodziej skradł wiele drogich przedmiotów ze składu, jak tecki i torbki skórzane, zegarek i wiele innych.

Policja, która natychmiast została powiadomiona o wiananiu, zdołała ująć złodzieja i odebrać mu skradzione rzeczy.

W śledztwie Miguel Mijasaeki przyznał się, że po roku temu popełnił skradzież w mieszkaniu Pawła Mullera, oraz w fabryce 'Guarany'.

Santa Catharina

Nowi sekretarze stanu z Florianopolis donoszą, że dr Rodolpho Tietzmana objął sekretariat Skarbu i Rolnictwa, a dr Celso Fausto sekretariat Komunikacji i Robót Publicznych.

São Paulo

Emigracja z północy Brazylii

Coraz więcej daje się odczuwać w Stanie São Paulo brak rąk do pracy. Wakutek ograniczeń emigracji z poza Brazylii fazendeirzy sanpauloscy coraz częściej zmuszeni są szukać ełt róboczej w kraju i dość łatwo znalazli robotników w stanach Brazylii.

Ostatnio na pokładzie statku 'Ita magé' przybyło z północy Brazylii do São Paulo 271 robotników rolnych; udają się oni na kolonię 'Itaquaré'.

Robotnicy ci pochodzą ze stanów Bahia i Pernambuco.

Rio Grande do Sul

Ogromne zadłużenie się municyplum S. Leopoldo

Z Porto Alegre donoszą, że rząd Stanu Rio Grande do Sul zamierza zaprowadzić interwencję stanową w municyplum S. Leopoldo, ponieważ zarząd owego municyplum zaciągnął ogromne długi.

Śledztwo w sprawie zatargu pomiędzy Brazylianami a nazistami

Dowódca III Okrągu Wojskowego z Porto Alegre wyznaczył majora Galhardo do przeprowadzenia śledztwa w sprawie zajścia, jakie miało tam miejsce pomiędzy Brazylianami i nazistami.

Konsul niemiecki z Porto Alegre został przez rząd niemiecki zezwany do Berlina.

Mózg w Rio Grande do Sul

Z Passo Fundo donoszą, że bardzo mroźna fala przeszła nad tamtejszymi okolicami. Temperatura spadła tam poniżej zera.

Okazały szpital we Floreście

We Floreście, w Stanie Rio Grande do Sul, dzięki usilnym staraniom ks. proboszcza Stanisława Polloma, powzechnie tam cenionego i kochanego polskiego duszpasterza, stanął wspaniały gmach szpitalny.

Z listu ks. proz. Polloma dowiadujemy się, że wszystkie łóżka na szpital zaledwie stanął, już okazuje się za mały. Zaczęły przy tym należeć, że front szpitala wynosi 60 kilka metrów — wkrótce chyba trzeba będzie dobudować w planie zakreślone 80 metrowe skrzydła.

Pragnięz zdobyć lepsze stanowisko, pracę lub urząd państwowy? Pamiętaj zatem, że droga do tego celu prowadzi tylko przez wybory! Kto nie jest wyborcą nie może plastować żadnego urzędu w państwie.

Tu i tam z Brazylii

Dwie potężne partie w kraju, Liberalna z Rio Grande do Sul i Konstytucyjna z São Paulo, połączyły się, żeby w wyborach na prezydenta głosować za Armando de Salles Oliveira. Kandydaturę tę popierają też ugrupowania polityczne z Minas, Dystryktu Federalnego, Espirito Santo, Pará i Paraná.

Z Rio donoszą, że sędzia Costa Netto, zbadawszy szereg różnych procesów z Pernambuco, nakazał aresztować 50 nowych komunistów.

Policja w Bello Horizonte aresztowała komunistę José Luiz Barroz oraz kilku innych podejrzanych o akcję wywrotową.

Prezydent Republiki, dekretem zwolnił z funkcji szefa brazylijskiej misji wojskowej w Europie generała Leite de Castro, a tak samo oficerów, którzy mu towarzyszyli.

Z Rio donoszą, że stan zdrowia generała Paes de Andrade, szefa sztabu wojskowego, pogorszył się znacznie.

W São Luiz (Stan Maranhão) wskutek ulewnych deszczów, zawalilo się kilka domów, między innymi, także szpital dla trędowatych.

Prezydent Republiki podpisał w Ministerstwie Wojny szereg dekretoów, które zawierają nominacje około 800 oficerów.

Ostatnie wiadomości

Okolo 300 studentów Szkoły Technicznej w Warszawie przystąpiło z dniem 27-go maja do strajku głodowego. Strajk wywołano dlatego, że szkołę techniczną zamieniono na liceum.

Robotnicy warszawskich cegielni w liczbie 6.000 ogłosili strajk, żądając podwyżki płacy.

Zraniony został p. En. od, urzędnik polskiej placówki dyplomatycznej w Moskwie.

zsofer, w chwili, kiedy odbywali podróż samochodem.

Do Stanów Zjednoczonych wyjechał wiceminister handlu p. Sokolowski, ażeby na miejscu móc przestudiować możliwości wzajemnej wymiany handlowej.

ROZMICA URODZIN PAPIEZA

W a t y k a n, 30. — Ojciec św. Pius XI dzisiaj obchodził 80 letnią rocznicę swoich urodzeń.

Przy tej sposobności Ojciec św., biorąc udział w uroczystym otwarciu Papieskiej Akademii Nauk, wygłosił przed mikrofonem wielkiej wagi orędzie do świata katolickiego.

NIE CHCIAŁ ZGINAĆ Z WŁASNYCH RĄK

Londyn, 31. — Warszawski korespondent 'Daily Mail' potwierdza wiadomości, że największy kat rosyjskiej ludności, były szef krwawej G. P. U., sławny z okrucieństw na obu półkulach, Jagoda, został zamordowany w więzieniu moskiewskim w chwili kiedy nie chciał się otruć, pod naporem Jegowa, swojego następcy. Jedno pchnięcie sztyltem Jegowa pozabawiło życia krwawego tyrana.

ISKIERKI

Japoński okręt wojenny 'Ashigara' zawinął do zatoki Kiel. Jest to pierwszy wypadek, że od lat 80-tych do Niemiec zawija okręt japoński.

W Niemczech władze policyjne aresztowały przeszło 10 pastarów, 14-stu innym zabroniono mówić kazania a 15 stu pastarów wykluczone z ich protestanckich parafii.

Niemiecki minister Blomberg dnia 2-go czerwca wyjechał do Rzymu.

Niemcy podpisały traktat handlowy z Kolumbią.

Na ostatnim posiedzeniu Ligi Narodów, przedstawiciele małej jednolity zgodnili swoje poglądy na jednolity program pracy.

Dzienniki francuskie podrozały o 10 centymów.

Spadkobiercy miliardowego spadku w Kurytybie

W 34 Nr 'Ludu' zamieszczono notatkę o miliardowym spadku w Ameryce Północnej o który walczy polska rodzina w Rumuni.

Dzisiaj do Redakcji 'LUDU' przybył wnuk brata zmarłego Leopolda Ludwika Dębickiego, który w Stanach Zjednoczonych pozostawił 600 milionów dolarów w gotówce, 2 kopalnie złota, rafinerie nafty, itd. żądając 34 Nr 'Ludu' o przedłożenia w konsulacie amerykańskim, który udziela już pełnomocnictwa jego ojcu, Leonardowi Ludwikowi Dębickiemu, samie-szkalem w Kurytybie.

Leonard Dębicki jest jednym ze spadkobierców olbrzymiej fortuny po Leopoldzie Dębickim. Życzymy szczęśliwemu spadkobiercy tak bliskiej dla zawrotnej fortuny.

Wiadomości o Paragwaju

Syndykat Emigracyjny wydał zeszyt 3 Biblioteczki Syndykatu Emigracyjnego p. t. 'Wiadomości o Paragwaju'. Broszurka ta zawiera wiadomości ogólne o Paragwaju, wiadomości o osadnictwie w Paragwaju, chorobach, zarobkach i cenach, oraz podaje wskazówki kto i w jaki sposób może do Paragwaju emigrować. Ponadto do broszurki załączone są 10 lekcji języka hiszpańskiego oraz 2 mapki Paragwaju.

Broszurka przeznaczona jest dla emigrantów.

Następne zeszyty Biblioteczki Syndykatu Emigracyjnego ukażą się w najbliższym czasie.

Wskazywanie

Wskazywanie

Wskazywanie

Wskazywanie

Wskazywanie

Wskazywanie

Wskazywanie

Wskazywanie

Wskazywanie

Wskazywanie

Wskazywanie

Wskazywanie

Wskazywanie

Wskazywanie

Wskazywanie

Wskazywanie

Gustaw Lawina

Ludendorff ante portas!

(korespondencja własna „Luda”)

Rzym, w maju 1937 r.

Nie tak dawno świat zelektryzowała wiadomość, że Adolf Hitler pogodził się z sędziwym wodzem armii niemieckiej z czasów wielkiej wojny t. j. z generałem Ludendorffem i ten ostatni wszedł do Reichswehry jako czynnik decydujący.

Różne dzienniki, różne agencje — różne podawały wiadomości z racji tych przeprosin, a więc podkreślano, że w Niemczech znacznie się dopiero teraz przesładowanie Kościoła katolickiego, jako że Ludendorff jest nieublaganym wrogiem katolicyzmu, że Niemcy odstąpią od współpracy z Rzymem, ponieważ Ludendorff nie znosi Włochów, a woli nawiązać stosunki z Rosją, wreszcie, że Ludendorff pragnie zniwelować niemiecką politykę awantur, wprowadzając ją na realne tory rzeczywistej rzeczywistości.

Oczywiście wszystkie powyższe podawane wiadomości są tylko suppozycjami, a prawda leży gdzie indziej.

Oto przed kilku dniami gościłem u siebie jednego z byłych działaczy centrum katolickiego niemieckiego, a obecnie hitlerowca, który po przyjacielsku tak mi opowiadał o powrocie Ludendorffa do władzy:

— Ludendorff w Reichswehry — to znaczy Hannibal ante portas!

— Czy przed bramami Berlina ma stać Hannibal? — spytałem, jakby nie rozumiejąc mego rozmówcy.

— Bynajmniej! Ludendorff w czynnej służbie wojennej — to znaczy, że wojna jest blisko, to znaczy, że Niemcy przypuszczają a raczej wiedzą, że wojna jest nieunikniona i starego Wodza zaproszono, aby stanął na czele armii pruskiej, przynosząc jej należne zwycięstwo.

— A więc myślicie o wojnie odwetowej?

— Nie myślimy, ale przygotowaliśmy się przez całe długie lata, aby zmyć z narodu niemieckiego hańbę ostatniej przegranej!

— Czy jednak nie przeliczycie się i obecnie?

— Przypuszczam, że nie, albowiem cały naród niemiecki czuje na sobie to piętno przegranej i w nowy bój pójdzie z entuzjazmem. Wszak tu chodzi o nasz honor narodowy.

— Honor czy też brak surowców i chleba każą Hitlerowi spowodować wojnę, aby nie ulec wewnętrznej rewolucji? — śmiało zapytałem.

— Prawdą jest, że Niemcy znajdują się w ciężkich warunkach ekonomicznych, że brak jest mięsa, surowców, mięsa i t. p., ale stało się to dlatego, że Hitler w przeciągu tych kilku lat dokonał tak olbrzymich zbrojeń, jak nikt dotąd. To naród niemiecki musi mu darować, gdyż wie, iż zrobił wrzysko, aby przywrócić Niemcom dawną ich siłę i moc militarną.

— W każdym razie uważam, że na linii fortyfikacji francuskich połamiecie zęby!

— Drogi Panie! A czyż Niemcy są takimi znowu idiotami, aby szli na zachód. Naszym postępowaniem jest Drang nach Osten.

— Więc ziemię polską?

— Wy to nazywacie polską, a my niemieckie. Wszak przyznał pan, że podzielenie naszego państwa na dwa kawały ziem oddzielone korytarzem, to przecież jedna z pierwszych niesprawiedliwości, które wolał cały naród niemiecki, aby temu poświęcić kres. Ta wieczna krawatura granicy na Wschódze wzywa nas

wszystkich bez względu na przekonania polityczne pod broń.

— To prawda, że ta wieczna krawatura granicy Polski z Niemcami i nas wszystkich Polaków wzywa pod broń i może być Grunwald, albo Psie Pole!

— Najbliższy czas pokaże, kto będzie miał rację. Dodam tylko, jako Niemiec, że opinia publiczna świata będzie i jest z nami. Stany Zjednoczone przede wszystkim pójdą nam na rękę.

— A układ polsko-niemiecki, gwarantujący na lat 10 nasze wzajemne granice i stosunki?

— Ha, ha, ha! Układy! Traktaty?! Drogi Panie, czyż pan o tym nie wie, że dziś nie istnieją żadne prawa, ani żadne układy.

— Hitler jednak podpisał!

— A Ludendorff nie uznaje tego, co zrobił Hitler, gdyż Ludendorff jest wyrazem odwetu całych Niemiec i Ludendorff przywrócić musi Niemcom utracone ziemie na Wschodzie i Południu.

— Myśli pan o Czechach?

— Oczywiście! Wszak zgodzi się pan ze mną, że Niemcy w Sudetach — to jedna znowu niesprawiedliwość.

— Takich niesprawiedliwości jest więcej!

— Naprzykład?

— Choćby to, że na Mazurach i w Prusach wschodnich mamy ponad milion naszych braci, którzy podobnie, jak Ślązacy oczekują powrotu do swej Macierzy — Rzeczypospolitej.

— Plebiscyt na Mazurach wykazał, że nie macie racji.

— Tylko pamiętać trzeba, że ten plebiscyt był robiony w najgorszych dla nas warunkach i gdybyśmy go tak dziś powtórzyli, to zapewne wypadłby inaczej.

— Dziś późno na gadania ludzkie i na głosowania. Dziś przemówić muszą armaty i karabiny, a ich wymowa jest daleko mocniejsza i skuteczniejsza, niż ludzkie gadania.

— To widzę, że zamiast myśleć o Afryce, myślicie o polskich ziemiach, o parcelacji Czechosłowacji no i zapewne o państwach bałtyckich.

— Oczywiście, bo to ziemie niemieckie, zrabowane nam bez, a raczej wbrew naszej woli. A co się tyczy kolonii, to my doskonale zdajemy sobie z tego sprawę, że kolonie zamorskie, to deficytowy interes, a nasza grawitacja na wschód musi iść starymi dla nas drogami. Tam nasza przyszłość.

— Gdzie?

— Nad Donem, nad Wołgą. To są kraje, które czekają na niemieckiego kolonistę i niemiecką cywilizację.

— A zatem plany szerokie!

— Czy szerokie nie wiem! Ze naturalne i historyczne, to pewne. I widzi pan jesteście sympatycznymi ludźmi i nieścieście chce, że znaleźcie się na drodze naszej ekspansji i musimy was niszczyć.

— Co do tego niszczenia, to jeszcze bądźmy spokojni. Wszak trusicie wiedzieć, że w Polsce najbardziej popularną wojną, będzie wojna z Niemcami, a żołnierz nasz wcale wam nie ustępuje.

— I z tym się zgadzamy, ale ustępujcie nam w uzbrojeniu. Nie macie dróg, nie macie zmotoryzowanych dywizji tyle, aby nam przeskoczyć w maszerowaniu na Wschód.

Tak rozmawialiśmy spokojnie dalej, a mój gość z całą powagą i wiarą powiadał dalej, że wiodna, a względnie pierwsze tygodnie lata muszą przynieść wojnę, gdyż Niemcy nie mogą czekać aż inni będą gotowi. Trzeba uderzyć na nieprzyjaciela wtedy, kiedy on się tego najmniej spodziewa, trzeba go uprzędzić!

A zatem wszystkie nasze dotychczasowe spostrzeżenia i przypuszczenia będą się realizować. Ludendorff — to Hannibal ante portas, to wróg u bram, to wojna na progu świata.

I musimy czuwać, gdyż nie wiemy dnia ani godziny, kiedy trąby Gradywa obwieszą światu nową wojnę, nieublagane następstwa dotychczasowych szaleństw zbrojennych.

wie kontyngentu emigracyjnego do Palestyny. Zamiast przyznania żądanych 16.000 certyfikatów w okresie od kwietnia do sierpnia w tym 8.000 dla żydów polskich, rząd palestyński przydzielił wszystkim 779, zabierając z tego 150 dla żydów, którzy przekroczyli granicę nielegalnie. W ten sposób dla podziału pozostało zaledwie 620 certyfikatów, z których Polska otrzymała zaledwie 310.

Koła syjonistyczne zapowiedziały akcję protestacyjną. Żydowska prasa wychodząca w Warszawie podaje, że rabinat postanowił wysłać do Londynu adres do króla Jerzego z okazji jego koronacji. Adres pisany ozdobnie na pergaminie zawiera błogosławieństwo dla pary królewskiej, oraz petycję, by w dniu koronacji, król zechciał pamiętać o kilkuset kobietach żydowskich w Polsce, których mężowie wyjechali do Palestyny, one zaś pozostały rozłączone z mężami, gdyż nie uzyskały certyfikatów. Istotną treścią petycji jest prośba o ulegalizowanie, a co za tym idzie automatyczne spowodowanie możliwości wyjazdu tych kobiet do Palestyny.

ZAKOŃCZENIE PROCESU KANONIZACYJNEGO ANDRZEJA BOBOLI

Proces kanonizacyjny bł. Andrzeja Boboli zakończony został w niedzielę 15 maja uroczystym odczytaniem w Castel Gandolfo w prywatnym gabinecie Ojca św. dekretu kanonizacyjnego.

Dekret omawia ciężkie prześladowania katolicyzmu w wieku siedemnastym, gdy hordy barbarzyńskie, podżegane przez schizmatyków, występowały przeciw wierze katolickiej. Burzono wówczas kościoły i palono klasztory. Ofiarą tych prześladowań padł 16 maja 1657 roku bł. Andrzej Bobolla.

Dekret oświadcza, iż z całą pewnością można przystąpić do kanonizacji błogosławionego, oraz wyraża życzenie, aby kanonizacja przyniosła korzyść Polakom i Kościołowi katolickiemu.

W związku z kanonizacją Andrzeja Boboli, OO. Jezuiti w Pińsku wszczęli starania o sprawozdanie do katedry pińskiej relikwii św. A. Boboli, apostoła i patrona Polesia.

DAR ARMII WŁOSKIEJ DLA MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO RYDZA

Włoski attaché wojskowy, płk. Mario Marazzani na specjalnej audiencji wręczył p. Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi srebrną kopię starożytnego miecza rzymskiego, jako dar od armii włoskiej.

Wręczając miecz, pułkownik Marazzani wygłosił przemówienie, w którym podkreślił moralne znaczenie tego daru, jako symbolu cnót bojowych i obrony kultury łacińskiej. Pan Marszałek odpowiedział w serdecznych słowach, dziękując za cenny dar, będący szlachetnym wyrazem przyjaznych stosunków między wojskiem polskim i włoskim.

KS. KARDYNAŁ HLOND NA AUDJENCJI U OJCA ŚWIĘTEGO

Bawiący w Rzymie prymas Polski, ks. Kardynał Hlond, przyjęty był na specjalnej audiencji prywatnej u Ojca św. w Castel Gandolfo. Podczas niezmiernie serdecznej przeszło półgodzinnej audiencji, ksiądz prymas zreferował Ojcu św. obecny stan działalności katolickiej w Polsce, a Papiież nie szczędził łaskawych słów najwyższego uznania dla przywiązania Polski do Kościoła Rzymskiego a w szczególności dla prowadzonej przez nią walki z komunizmem.

Wiadomości z Polski

(Specjalna służba informacyjna — poczta lotnicza)

Nowy poseł brazylijski w Warszawie

Nowomianowany poseł brazylijski w Warszawie p. Jeronimo do Auellar Tigreira de Mello, który obejmuje placówkę po p. José de Barros Pimentel, przybył już do Polski i wkrótce złoży swe listy uwiarytelniające Panu Prezydentowi R. P.

Minister de Mello nawiązał już kontakt z prasą, dzieląc się pierwszymi wrażeniami z pobytu w Polsce. W wywiadzie z przedstawicielem „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” min. de Mello wyraził wielkie zadowolenie z przyjazdu do stolicy Polski, gdzie przypadł mu w udziale zaszczyt reprezentowania rządu brazylijskiego. Minister oświadczył, że Brazylijanie odnoszą się ze szczególną sympatią do Polski, której zgóra 300 tys. emigrantów zamieszkuje w Brazylii, owoicie pracując i dzielnie się przyczyniając do rozwoju nowej ojczyzny.

Na zapytanie dziennikarzy, czy są nadal możliwości imigracji do Brazylii, min. de Mello odpowiedział twierdząco, choć, jak podkreślił imigracja została skontyngentowana i każdemu narodowi przyznano kwoty emigracyjne, zgodnie z obowiązującą konstytucją.

Niektóre Stany, jak n. p. São Paulo, starają się o zniesienie ograniczeń, ale jest to dosyć trudne, gdyż wymaga zmian przepisów Konstytucji.

O stosunkach handlowych brazylijsko-polskich min. de Mello wyraził się, że rozwijają się pomyślnie, zwłaszcza dzięki istnieniu bezpośredniej linii morskiej pomiędzy portami brazylijskimi a Gdynią.

Brazylija importuje z Polski żelazo i jego przetwory, węgiel, len i różne wyroby przemysłowe, eksportuje zaś do Polski: kawę, kakao i niektóre specyfiki farmaceutyczne.

Zdaniem ministra stosunki handlowe powinny się rozszerzyć między Brazylią a Polską. Polski przemysł i handel powinien bliżej zainteresować się Brazylią. Jest to dobry rynek zbytu, wielki tak pod względem terenu, jak i ilości ludności.

Kończąc wywiad, minister de Mello zapewnił, że będzie się starał pogłębić i zacieśnić istniejące już wzajemne uczucie sympatii a zarazem pracować będzie nad szarmonizowaniem wysiłków obydwu zaprzyjaźnionych krajów dla wspólnego dobra.

Aresztowanie proboszcza katolickiego w Moskwie

Charakterystycznym dla stosunku władz sowieckich do przedstawicieli Kościoła Katolickiego jest fakt aresztowania po nabożeństwie trześciomajowym proboszcza jedynego w Moskwie kościoła katolickiego pod wezwaniem św. Piotra i Pawła. Nabo-

żeństwo żałobne za duszę Marszałka nie mogło się wskutek tego odbyć. Mimo to członkowie polskich placówek przybyli do kościoła i spędzili godzinę na cichej modlitwie.

Wybuch gazu i pożar w Kosowie w Małopolsce

W dniu 10-ym maja w jednym z szybów kopalni gazu ziemnego pod Kosowem w Małopolsce Wschodniej nastąpiło zapalenie się gazu. Wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach, jednak pożar zagrażał poważnie lasom, wśród których znajduje się kopalnia. Z trudem zdołano opanować niebezpieczeństwo przez szybkie wyrwanie partii lasu bezpośrednio sąsiadującej z płonąącym szybem. Wskutek wielkiego gorąca, jakie panuje przy pożarze, próby ugaszania ognia przy pomocy bezwodnika węglowego nie powiodły się. Również

zawiodła próba założenia t. zw. kaptura na źródło ognia. Pożar trwa już 3 dni i w tej chwili trudno powiedzieć, kiedy się uda ogień stłumić.

PRZEŚLADOWANIA POLAKÓW NA LITWIE

Falę żywego oburzenia wśród Polaków na Litwie wywołał nowy akt represyjny władz litewskich.

Jednym na Litwie polski dziennik „Dzień Polski”, bardzo często dotychczas konfiskowany za najbłahszą krytyczną wzmiankę, został skonfiskowany tym razem za... zamieszczenie artykułu poświęconego pamięci Marszałka Piłsudskiego.

NOWY TRAKTAT HANDLOWY I NAWIGACYJNY POLSKO-FRANCUSKI

Wobec tego, że w dniu 15 maja wygasły postanowienia traktatu handlowego polsko-francuskiego, wszczęte zostały rokowania, które doprowadziły do parafowania w Paryżu w dniu 13 maja nowego traktatu handlowo-nawigacyjnego między Polską a Francją.

Nowy traktat jest uzupełniony szeregiem umów, regulujących całokształt stosunków handlowych i finansowych między obydwoma krajami.

ROZRUCHY W BRZEŚCIU NAD BUGIEM

W Brześciu nad Bugiem podczas sekwestrowania mięsa, pochodzącego z nielegalnego uboju, został ciężko ranny przez rzeźnika-żyda Ajzyka Szczerbowskiego funkcjonariusz policji, Kędziara, który wkrótce zmarł. Morderstwo wywołało oddech antyżydowski społeczeństwa polskiego.

Tłum mieszkańców udał się na Mały Rynek, bijąc po drodze żydów i tłukąc szyby w sklepach i domach żydowskich. Na rynku poprzewracano straganę i zniszczono rozrzucony towar.

Przy pomocy zawezwanych posiłków policyjnych władze sytuację opanowały, aresztując głównych sprawców ekscesów.

NIEZADOWOLENIE ŻYDÓW Z ZARZĄDZEN ANGLIELSKICH

Jak donosi prasa, w kołach syjonistycznych wywołała wielkie niezadowolenie wiadomość o decyzji władz angielskich w spra-

SŁOWO BOŻE

Na Trzecią Niedzielę po Świątach

(Ewangelia zapisana u św. Łukasza w rozdziale XV.)



W on czas, przybliżyli się do Jezusa celalcy i grzesznicy. Aby go słuchali. I szemrali Faryzeuszowie i Doktorowie, mówiąc: Iż ten przyjmuje grzeszniki i jada z nimi. I rzeki do nich to podobieństwo, mówiąc: Który z was człowiek, co ma sto owiec; a jeśliby stracił jedną z nich, iżali nie zostawuje dziewięćdziesiąt i dziewięć na puszczy, a idzie za nią, co zginęła, aż ją najdzie? A gdy ją najdzie, kładzie na ramiona swe radując się; a przyszedłszy do domu, zwolęwa przyjaciół i sąsiady mówiąc im: Radujcie się ze mną, iżem znalazł owcę moją, która była zginęła. Powiadam wam, żeć tak będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutującym niż nad dziesięćmi dziełami i dziełami sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty. Albo która niewiasta mając dziesięć drahem, jeśliby straciła drahem jedną, iżali nie zapala świecy i wymiata dom, i szuka z płnością, ażebym znalazła? a gdy najdzie, zwolęwa przyjaciół i sąsiadów mówiąc: Radujcie się ze mną, bom znalazła drahem, którąm była straciła. Tak, powiadam wam, radość będzie przed Aniołami Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutującym.

«Ten przyjmuje grzeszniki i jada z nimi.»

Powiem ci coś, o czym ty może wiesz, ale jednak o tym mało kiedy pamiętasz. Pan Bóg jest nieskończenie dobry. A co to znaczy? Znaczy to, że jest on pełen miłości ku swoim stworzeniom i chce tylko naszego dobra i naszej szczęśliwości nie tylko pozornej ale i prawdziwej. Czy są na to dowody? A lowstem. Masz w kieszeni dziesięć milrejsów. Jeden ci wyciął, potoczył się gdzieś daleko i przepadł w jakiej szparce. Zapomniał o pie niądkach w kieszeni, a na tych właśnie szukasz pieniądza zaginionego, i nie masz spokoju tak długo, dopóki go nie odnajdziesz. A wtedy mówisz uradowany: Mam cię! I ten pieniądz odnaleziony więcej cię raduje, niż te które masz w kieszeni. Ten to przykład podaje Ewangelia św. w przypowieści o drachmie.

I jeszcze inny przykład podaje Ewangelia św. w przypowieści o owieczce zagubionej. Go spodarsz jeden ma sto owiec. Jedną gdzieś zabłądziła. Nie ma jej. On gospodarz zostawia inne owieczki w owczarni a szuka zagubionej. Szuka pilnie i w końcu

cu ją odnajduje. Cóż za radość dla niego. Bierze ją na ramiona i do domu znosi. Zaprasza swych sąsiadów i przyjaciół i mówi: Znalazłem ma owieczkę zagubioną, radujcie się ze mną. Na co to przypowieści? Są one dowodem nieskończonej dobroci Najśw. Serca Jezusa. Ma Pan Jezus tysiące owieczek w owczarni swojej, w kościele św. Te owieczki mają zapewnione niebo, ale są i inne owieczki zbłąkane i tych także jest ogromna ilość. Dlatego to za życia swego Pana Jezus wstępował do domów grzeszników i ceiników, chcąc ich przyciągnąć do swej owczarni. Faryzeusze robili mu z tego zarzut: «Ten przyjmuje grzeszniki i jada z nimi.»

I dzisiaj jeszcze Pan Jezus pragnie zaprowadzić owieczki zbłąkane do swojej owczarni. Nawołuje je głosem łaski, głosem Kościoła św. Nawróć się owieczko zbłąkana. A czemu tak czyni? Bo patrzy On obiem swoim w bardzo daleką przyszłość i widzi niejedną owieczkę, która dzisiaj oddała się od owczarni Chrystusowej, widzi tę owieczkę w przyszłym nieszczęściu, w jej srogich utrapieniach. A jego Ser-

ce Najśw. jest pełne dobroci ku swoim stworzeniom i chciało by ich stworzenia prawdziwego. Czy i ty nie jesteś czasem tą owieczką zbłąkana, która się uwilknęła w te cierne różnych namleńności i nalogów i niedowiarstwa? Szczerym sercem nawróć się do dobrego Pasterza, a spełnisz jego najgorętsze pragnienie. Ks. T. K.

KOŚCIÓŁ W PODZIEMIACH CZERWONEJ HISPANII

Redakcja jednego z katolickich pism belgijskich otrzymała niedawno drogą okólną list z czerwonej Hiszpanii, który szczęśliwie uniknął cenzury. W liście tym znajdujemy między innymi ciekawy ustęp dotyczący praktyk religijnych pod rządami czerwonców. Czytamy tam: «Co się stało z księżmi, którzy uszli rzezi? Niektórym udało się zbiec za granicę lub do narodowców, pozostali stawiając czoło wszelkim niebezpieczeństwom i pełnią dalej swą misję. Nie mogą tutaj zdradzać ich kryjówkę, aby nikogo nie parażać, choć bowiem wszyscy oni bez wyjątku są bohaterami, kapłan wykryty pewny być musi śmierci. Chodził w sutannie jest oczywiście wykluczone. Jeśli śpieszą do chorego, stawiają życie własne na karze...»

»Rewoluje po domach nie ustają. O każdej porze dnia zjawiają się członkowie FAI (anarchiści) w mieszkaniach prywatnych i niszczą wszystko, co odkryją z przedmiotów religijnych. Szatańskiemu ich szalowi niszczenia nie ujdać nawet z zagrancy nadeszła widokówka wyobrażająca jakiś kościół...»

ROLNICY!

Poszukuje się rodziny, która by objęła gospodarstwo na szkarbie tuż pod Kurtybą, na którym jest budo, wóz z kołami. Wymaga się referencji. Blizsze informacje można otrzymać w fabryce metrow Javeve, Caixa Postal 421, telefon 890.

MASZYNY DO PISANIA szwajcarskie Halda Norden General Electric Hot Point Mazda Tytko w Casa do Tio Paulo obok kina AVENIDA

Spać łążęgi Nież to razy zdarza się w ciągu nocy, że obchialy się wstać i krzyknąć przez okno na tych, co stoją i prowadzą różne rozmowy na rogu ulicy: 'Idźcie spać, łążęgi - i nie przeskadzajcie nam w śnie.' Wszędzie spotyka się ludzi, którzy nie mając roboty nie czują znużenia, a że nie zbiera im się na sen, chadzają ulicami, przesiadują w kawiarniach, nie wiele robiąc sobie z tego, że przezkadzają bliżnim w śnie i odpoczynku. W następnym rajujują oni własne zdrowie i stają się naprzykrzonymi dla tych, którzy biorą życie na serio. Dzieje się to przez niedosypianie, że mamy naokoło tylu ludzi cierpiących na brak fosforu, zdemerowanych i latwo w gniew popadających. Na tymże też mnożą się z dnia na dzień ofiary zaburzeń nerwowych. Kto się czuje gniewnym, nie spokojnym, z brakiem sił i pesymistą dla braku fosforu w ciele i nie może ścierpieć halasu ulicznego, niech wedle rady licznych lekarzy weźmie zastryk 'Tonofosfanu', a zaraz lepiej się pozuje.

NAJWIĘKSZY WYNAŁAZEK DLA KOBIETY JEST Fluxo Sedatina (Przyrządka je VIEIRA)

Kobieta nie będzie cierpieć wogóle Usawa kółki w ciągu 2 godzin. Używa się przeciw wszelkim chorobom kobiecym po porodach. Jest to lekarstwo wzmacniające i uspokajające; reguluje krew. Przez 10 tysięcy lekarzy jest ono uznane za bardzo skuteczne. Fluxo Sedatina

Ostrożnie! Nie zaniedbuj dobrego funkcjonowania narządów trawiennych i bacz zawsze na stan potraw, które spożywasz. Przedewszystkim unikaj potraw po których spacerowały sobie muchy i na których osiadł pył; nie bierz do ust jedzenia, które już skwaśniało i nadspuściło skutkiem panującego u nas ciepła. Nie daj się zwodzić dobremu wyglądowi zewnętrznemu potrawy, gdyż mimo pozornych oznak, iż jest zdrową, może zawierać trucizny powstałe wskutek gądzia. Należy też nie dać się kusić łakociom i nie jeść poza godzinami posiłku. Żoładek nasz wymaga spoczynku pomiędzy głównymi posiłkami. Kto jada w bylejakiej porze, ten będzie miał wnet żoladek w nieporządku i osłabiony - i będzie musiał pójść do lekarza aby się poddać leczeniu. Lekarze oprócz diety zwykłej przy zaburzeniach żołądkowych stosować także pigułki Elliciformu firmy Bayer gdyż dają one znakomite wyniki. Postarajcie się aby Elliciformo miał zawsze pod ręką na wszelki wypadek.

CASA CESAR SCHULZ de NATEL & KRUEGER Curitiba Rua Barão Serro Azul 66-72 Fone 21

BACZNOŚCI UWAGA! Nowy i duży wybór książek do nabożeństwa w różnych oprawkach i cenach. Obrazy religijne wszelkich rozmiarów Różańce, Szkaplerze, Medaliki, Obrazki do księzek do nabożeństwa, Lichtarze, Krzyże i figury do kaplic kościelnych i domowych, psipery jedwabne i inne rozmaitego koloru oraz do poprawy księzek i t. d. Tabliczki, zeszyty szkolne, ołówki kolorowe, farby do malowania, piórnik, cykle i t. d. Korzystajcie z okazji! Wielka sprzedaż po cenach zniżonych. Drukarnia, Introligatornia i Fabryka Pieczętek gumowych oraz metalowych.

Stulecie słynnego skrzypka STRADIVARIUSZA

Kim był Stradivari? Genialny talent. Czarujace tony skrzypiec. - Zabral tajemnicę do grobu. Po czym można poznać prawdziwe Stradivariusze? Posiadać skrzypiec Stradivariusza - to milloner.

W 17 wieku ziemia włoska wydała największego mistrza tonów - Antoniego Stradivarięgo. Ujrzał światło dzienne w Cremonie w roku 1644. Życie swe długie spędził w Cremonie. Wielką sławę cieszyła się wówczas w Cremonie szkoła budowy skrzypiec, któremu to zawodowi poświęciła się cała rodzina Amaticch. Gdy Antoni Stradivari przyszedł na świat, szkoła ta miała za sobą wiek istnienia. Stradivari jednak trafił bardzo szczęśliwie, bo wtedy szkoła ta osiągnęła szczyt rozwoju. Mikołaj Amati był tym mistrzem, którego obdarzano laurem i ceniono na dworach królewskich. Mając dobre wzory swych poprzedników, Mikołaj Amati nie przestaje na ich zdoby czach. Dąży do doskonałości. Oczyni mozolne poszukiwania za ideałem. Wprowadza różne zmiany i ulepszenia, aż wreszcie zdobywa areydzioło. Następnego pokolenia budowniczych brały sobie za wzór jego skrzypiec. W taki to okres największego rozwoju wchodził Antoni Stradivari. Bystry obserwator, wielki artysta i esteta o wielkim wykształceniu naukowym w zakresie swego zawodu, posuwa naprzód wzór Amatięgo. Szczyty doskonałości zdobywa jednak dość późno, bo po 30 latach muzułnych prób i eksperymentów. Ale wychodzi zwycięsko, bo osiąga swe marzenia. Początkowo jego prace nie są samodzielne. W pierwszym okresie swego zawodu (od roku 1668-1680) trzyma się wzoru nauczyciela. Jest wyłącznie pod wpływem Mikołaja Amatięgo.

inną proporcję płyty górnej do dolnej. Front także jest nieco większy. Jako wielki esteta i artysta rzeźbiarz szczególną troską otacza wygląd zewnętrzny skrzypiec. Żyłkę inkrustuje kością słoniową, Boki i główka posiadają bogatą i kunsztowną ornamentację. Z tego okresu pochodzą Hellier-Stradivarius i Greffuhle-Stradivarius. Nazwy przyjęły się od ich właścicieli. W latach 1695 do 1720 dochodził Stradivari do szczytu twórczości. Jest to najświetniejszy okres jego pracy. Konstrukcja doprowadza do ideału. Ton skrzypiec staje się silny, pełny; odznacza się silnym blaskiem i zabarwieniem. Dźwięk jest metaliczny, ale nadzwyczaj splewny; miękki, lecz silny zarazem. Tych właściwości nadaje skrzypcom ogromny rezonans. Można wydobyc z nich wszelkie odcienia. Do tych niewidocznych właściwości dołącza się nadzwyczajny wygląd zewnętrzny. Stradivari używa wybornego lakieru, jakiego dzisiejsi artyści nie mogą zdobyć. Skrzypce Stradivariusza mieniają skalą barw o różnych odcieniach. Raz zdają się być blade-czerwonawe, to znów brązowo-kasztanowe, to znów grają złotymi barwami. Tego przepyszego wyglądu nadaje instrumentom jego bardzo delikatny lak. Kontury są smukłe i pełne wdzięcznego polotu. Stradivari doszedł do tak wielkiego rezultatu po wielu naukowych badaniach. Z geniuszem i intencją głęboką złączył obazerną wiedzę i znajomość anatomii, co dało mu instrument o nieskończonej jakości. Niestety, swego wynalazku nie zostawił pokoleniom, zabral tajemnicę ze sobą. Zadne studia i badania nad konstrukcją jego modelu nie przyniosły należnych rezultatów. Przez takie «podpatrywanie» niszczoneo tylko wielokopomne dzieła. Antoni Stradivari zostawił po sobie blisko 1000 dzieł. Da nich wilcza się także wiole i wiolonczelo, także nie-

zrównanej wartości. Dla polskiego królewskiego dworu Stradivariusz zbudował w 1715 r. 12 skrzypiec. Ile istnieje w obecnej dobie oryginalnych Stradivariusów, tego nie da się narazie ściśle określić. Bo nie można się na tem opierać, że jakies skrzypce mają napis, iż je «faciebat Stradivarius» (robił Stradivarius). Wiele bowiem warsztatów muzycznych, w późniejszych latach podsywało się pod sławne imię mistrza Stradivariusza, ażeby osiągnąć lepszą cenę na wyrabiane skrzypce. Oryginalne skrzypce Stradivariusza, które wyszły z rąk słynnego mistrza poznają rzeczoznawcy nie po napisie, lecz z budowy skrzypiec, gatunku drzewa, laku i polittury, a przede wszystkim po ich niezrównanym tonie. Może konkura, jaki odbędzie się w tym roku w Cremonie, przyniesie nam dokładną statystykę. Osobny jure wy-

dadu orzeczenie, co do oryginalności Stradivariusza. Po 200 latach, jakie minęły od śmierci Stradivariusza, sława jego bynajmniej nie osłabła na sile, owszem nabrała jeszcze większego blasku. Instrumenty, które wyszły z pod jego ręki, są dziś nadzwyczaj cenione. Zdobycie ich mogą na nie tylko miliony. Kto jest posiadaczem Stradivariusza, może być dumny i szcycić się, że posiada skarb. Niech tylko otoczy ten skarb należytą opieką, a zwłaszcza nie pozwoli, by ten skarb był martwym. Dusza tego skarbu niech objawi się i zabłyśnie ciężą tonów dla uszu chwycnych estetów. Stradivari powinien żyć w pamięci wszystkich stuleci. Opracował na podstawie użyzonych taskawie przez prof. Wl. Neumann, dzieł i prac fachowców. X. Paszkiewicz.

Robotnicy zażądali wysłania właściciela fabryki do Berezy

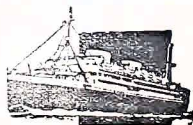
W czestochowskiej fabryce igiel, zwanej pospolicie «Iglarnia» trwa z górą 6 miesięcy strejk. Właściciel «Iglarni» Gutman, żyd, zatrzymał fabrykę z powodu remontu. Na skutek interwencji inspektora pracy p. Radłowskiego w dniu 21 tegoż miesiąca odbyła się konferencja, na której Gutman solennie przyrzekł z powrotem zatrudnić wszystkich dotąd pracujących w fabryce robotników, choćby 2-3 dni w tygodniu, na wypadek gdyby nie było dużych zamówień i warunki te własnoręcznie podpisał. Alsieli jednak, gdy fabryka zaczęła już po trzuchu ruszać, Gutman, zapomniawszy o podpisaniu warunków, począł na własną rękę przyjmować robotników, którzy dotąd jeszcze w fabryce nie pracowali. Na interwencję delegatów, odpowiadał pogardliwym wzruszeniem ramion. W tej formie zatarg stało się zaogniał i wreszcie doszedł do tego, że wszyscy byli robotnicy «Iglarni» przystąpili do solidarnego poparcia swych delegatów na konferencjach w Inspektoracie Pracy, zwolęowanych nawet przy udziale Okręgowego Inspektora z Kielec.

Jelna właśnie z takich konferencji miała się odbyć onegdaj. Prócz delegatów, do gmachu czestochowskiej Inspekcji Pracy przybyli robotnicy w liczbie około 120 osób i zablokowali wszystkie wyjścia, oświadczając, iż nie opuszczą gmachu dotąd, dopóki konferencja nie da pozytywnego rezultatu. Oczywiście, że konferencja została zerwana, co wywołało oburzenie wśród robotników. Powstał hałas. Robotnicy przyjęli groźną postawę. Przybył pluton policji. Godnym podkreślenia jest zachowanie się inspektora Radłowskiego, który tak rzeczowo umiał przemówić do wzburzonych robotników, że ci po upewnieniu się iż następną konferencja z udziałem starosty i okręgowego inspektora pracy, odbędzie się w nadchodzący czwartek - spokojnie opuścili salę. Charakterystycznym było żądanie robotników, by rząd uruchomił «Iglarnię» we własnym zakresie, właściciela jej Gutmana, wobec oczywistej zlej woli, zamknął w obliczu osobobnienia w Berezie.

Czy wiecie, że...

- W Polsce przybywa rocznie około 400 tysięcy ludzi.
- Produkcja roczna obuwia w Polsce wynosi około 22 milionów par butów.
- Na Wołyniu odkryto złoża wosokopropentowej rudy żelaznej, zawierającej około 52 proc. żelaza, a ponadto około 70 proc. manganu.
- Polski przemysł rybny na wybrzeżu bałtyckim rozwija się coraz lepiej, zatrudniając w chwili obecnej przeszło 2.000 pracowników.
- Przy wykończeniu kopca Wywolenia Śląska zatrudniono 400 robotników. 20 czerwca r. b. odbędzie się u stóp kopca wielka manifestacja z okazji 15 rocznicy wyzwolenia Śląska.
- Na zaproszenie rządu tureckiego wyjeżdżają w tych dniach do Ankary p. p. gen. Jarnuszkiewicz i Jan Brozkiwicz - właściciele stadnin koni, celem zawarcia umowy na dostawę do Turcji koni z Polski. Pertraktacje będą dotyczyły stałego wysyłania co roku 40 ogierów polskich - pełnej krwi - dla uszlachetnienia koni tureckich.
- Na polskich wodach terytorialnych zatoki Puckiej pojawiły się ostatnio ciekawe ryby, bardzo rzadko gnao ól łowione przez rybaków, że względu na zaikoma ich ilość, które kwapią lub miętkują morskie, które stanowią swego rodzaju osobliwość naszego morza, gdyż są rybami żyworodzącymi. Największe połowy tych ryb notowane były w roku 1925 i to w zatoce Gdańskiej.
- Odpust św. Wojciecha zgromadził w Gnieźnie przeszło 30.000 patników. Sumę pontyfikalską celebrował ks. kardynał prymas Hlond.
- W dniu 16 czerwca uruchomiono zostanie nowa linia okrętowa z Gdyni do Francji dla ułatwienia przelgdu turystów polskich, udających się na wystawę do Paryża.
- Przy kopaniu studni w gminie Braszewice, powiat Drohiczyn Poleski, znaleziono szkielet mamuta. Jest to już drugi z rzędu na jaki natrafiono na Polesiu. Pierwszy odkryto w 1935 roku przy budowie Kanalu Ogólnego.

Mala Real Ingleza



ALCANTABA 7 czerwca
do Rio de Janeiro, Leixões (via Lisbon), Vigo,
Cherbourg Southampton.

Do Montevideo	
H. Brigade 8	czerwca
Arlanza 15	"
H. Patriot 22	"
Asturias 26	"
Z Santos do Europy:	
Alcantara 7	czerwca
H. Princess 14	"
Arlanza 26	"
H. Brigade 28	"

Sprzedaje się szklary 3-ciej klasy do Europy: jak do Polzki, Lotwy, Irlandii, Czechosłowacji, Jugosławii, Austrii, Rumunii, i Bessarabii.
Na podstawie porozumienia istniejącego między rządami Polski i Anglii, pasażerowie-emigranci z Polski posiadający karty wezwania „prepaid” (chamadas) T-wa Royal Mail Lines, mają zapewnione takie same traktowanie i ułatwienia z jakich korzystają posiadacze „prepaidów” Linii Gdynia — Ameryka.
Powyższe stosuje się zarówno do nabywców kart jak i do pasażerów w Polsce.
Informacji udziela Agencja:

Cia. Marte

Rua 15 de Novembro 257-261, Caixa postal 220
Curitiba.

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.
Cukierki malinowe, kokosowe, czekoladowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, miodowe i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Kodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.
FRANCISZEK LACHOWSKI.
Curitiba — Rua Cabral N 451 — Curitiba



leczy reumatyzm, bóle w pierśsiach, ból zębów, uszu, nerwalgie, kolki, świeże rany i t. p.
Lecarstwa używa się przez nacieranie.
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. — Klinika gólna.
Leczy specjalnie choroby skórne, wezwycza, pęcherza i włośni.
Klinika dla dzieci. — Leczy zylaki oraz rany na nogach bez operacji.
Konsultorium: Nad apteką Avenida przy Av. J. do Pessoa 68. Przyjmuje od 10 do 12-tej i od godz. 4-6-jej do 6-jej.
Telefon 8-7-5
Rez. Rua Comendador Araujo 970
Telefon 424.

Dr. Dante Romanó

AKUSZER - OPERATOR

Profesor Operator Uniwersytetu.
Był asystentem szpitali berlińskich.
Leczy syfilis, drogi moczowe; diatermja.
Klinika dla Panien.
Leczy sztużnymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi.
Konsultorium: Farmacja Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.
Praca Tiradentes 554.
Rezydencja:
Praca Senador Correia 4

Dr. J. Aleksander

Doorowolski

Konsultorium: Plac Tiradentes Nr. 322 (Kurytyba) tuż obok fabryki czekolady Basgala.
Klinika ogólna, chirurgia: Leczenie złamań kości. Leczenie zylaków i hemoroidów.
Własne laboratorium analizy moczu, krwi, sily i t. p. Mikroskopia.
Godziny przyjęć od 10-12 rano 15-19 wieczorem.

Janina Furmaniak

Schmidtlinger

Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.
Rua Paula Gomes 218.
Mówi się po polsku

SEKLER - FACÓES - FOJSÓW

Żądajcie od waszych dostawców tylko tej MARKI

„Cavallinho“



Z FABRYKI

FERNANDO ESSER & CIA. - REMSCHEID

KTÓRA GWARANTUJE ZA KAŻDY SWÓJ WYRÓB
A W RAZIE PEKNIĘCIA PRZYJMUJE JE Z POWROTEM

Bank Francusko - Wloski

na Południową Amerykę

KAPITAŁ ZAKŁADOWY Fcs. 100 MILIONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Fcs. 139 MILIONÓW
GŁÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU
FILJE: Brazylia: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos — Curitiba — Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia.
ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. F.
CHILE: Santiago — Valparaiso.
COLOMBIA: Baranquilla — Bogotá.
URUGUAY: Montevideo.
Adresujcie wprost do Filii w KURYTYBIE, Rua 15 de Novembro Nr. 316. lub do jej Agencji w Ponta Grossa lub w Paranaguá.

Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N. 165 — Curitiba — Telefon 1043
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach zastosowanie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. — Sztuczne promienie ultrafioletowe, stonczne, Zyskopia i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5

W tej porze roku poleca się tylko BOCK - BODE jasne i ciemne z Browaru „ATLANTYKA“ -- Avenida Iguassu Nr. 153, Telefon 709 lub 791.

przypadkiem o tem dowiedział...
— Ja jednak myślę, że on jest także bardzo sprytny — wyraziła głośno swe przypuszczenie Julia. Powiedziała jednak o zdaniu jakimś takim tonem, jakby miała uszanie dla ludzkiego sprytu i rozumu.
— Na pani znać amerykańskie wychowanie — rzekł Wieraszko.
— Myślę, że ono nie jest takie złe — przekrzywiła nieco głowę, jakby w pytaniu Julia.
Ale Wieraszko nie miał już czasu na odpowiedź, choć był nieco odmiennego zdania, bo wlechał w ogrodzenie kopalni. Właśnie miała się kończyć dzienne szychta i Golmer był na szychcie. Wysiedli z auta i weszli do wleży.
— Jak tam idzie? — pytał Wieraszko kierownika, który wiał się z Julją.
— Dobrze. Mieliśmy tegi kawał skały, ale szczęśliwie przez wierciłmny bez zbyt wielkich trudności.
— A co pan zrobi dziś w nocy? Ma pan nowego wiertacza?
— Mam.
— Kogo?
— Sewę. Zaangażowałem na jego miejsce nowego pomocnika do dziennej szychty, a jego zgo dalem na noc.
— I przyjął? Przecie nie chciał w nocy pracować.
— Robił to dla dawnego towarzysza, ale kiedy towarzysza wyleciał, to już nie ma skrupułów.
— A na jakie warunki?
— Normalne, takie, jak miał Kwaśolca.
Julja zciekawila się sprawą i Golmer musiał jej opowiedzieć całą, niezajmującą zresztą, historję. W tej chwili zeszedł, a raczej zbiegł z galerji Sewa. Ukto uł się lekko inżynierowi, nie parząc prawie na Julję.
— To właśnie jest ten świe-

żo zaangażowany wiertacz — wskazał go Golmer Julji.
— Wygląda na bardzo inteligentnego — zauważyła Julia.
— Ale to tylko złudzenie — padło nagle powiedzenie, raucne dobitnie północno-amerykańskim dyalektem.
Wieraszko, Golmer i Julia nie zorientowali się początkowo, kto pozwolił sobie na taki żart. Patrzyli na Sewę, który stał przy świdrze, a z którego usł właśnie padły te słowa, ale jakoś nie oholalo im się wierzyć, że to on. Pierwsza zorientowała się Julia:
— Pan umie po angielsku?
— Tak pani.
— I uważa pan, że pański wygląd wprowadza ludzi w błąd?
— O papewno. Najlepszy do wód, że pani się pomyliła.
Julja milczała chwilę, nie znajdując zarazem odpowiedzi i parzyła na tego olekowego chłopca, opartego niedbale o trzon świdra, i patrzącego śmiało w oczy córki właściciela szybu. Jasnę włosy spadły mu nieco na oczy, uciekły z pod odsuniętej z czoła czapki. Odrzucił je silym rautem głowy, uolósłszy nieco kaszkietu. Zrobiło to wrażenie takie, jakby cholał uchylić czapki przed Julją.
— Jestem przekonana, że mam się pomyliła — rzekła Julia, i wyszła powoli z szybu, a za nią inżynier i Golmer.
Józek został przy świdrze i uśmiechał się kłóca za wychodzącymi.
— Tyś jest śmiały chłop! — mruknął doń Jaracz.
— A ona co, oł mówiła?
— Et, nie, że fano wyglądam — przetłomaczył Jaraczowi na chłopski język Sewa i wyjrzał przez boczne drzwi za odocho dzącymi.
Wieraszko i Golmer zegnali Julję, która prosila łob, by nie pozwolili jej się nudzić pod nie-

obecność ojca i zapraszała ich serdecznie do siebie na herbata. Sewa wdział ukłony Wieraszki i Golmera i usmiechy Julji. Po tem Julja odjechała sama, a inżynier wraz z kierownikiem poszli do nowego budynku, gdzie już przedlesiono i kancelarie, i urządzono mieszkanie dla Golmera.
Sewa patrzył za nimi, dopóki nie zniknęli w drzwiach, a potem jeszcze raz wyjrzał przez główne drzwi, za niknącym na szosie autem.
— Podobna mi się ta dziewczyna — mruknął do jednego z pomocników. — Oaa warła do brego chłopca.
— Może takiego, jak ty! — zakpił pomocnik.
— A choćby! — odrzucił zarozumiale Józek. — Albo to zły? Sluchający z boku Jaracz, który syż już do domu zabierał, popatrzył na Józka ukosem i puknął palcem w czoło:
— Widał we łbie ci się przekięto.
— Dlaczego? — Żebyście widzieli, jakie dziewczyny w Ameryce za mną laiały, to byście nie mówili, że mi się we łbie prze wróciło.
— Baj, baj, będziesz w raj! — mruknął Siozezan i zabrał się ku drzwom.
— Nie baj baj, tylko rzeleł na prawdę. Jedna kanadyjka chchala na gwałt, żebyśmy się z nią żenił.
— Trzeba się było żenić.
— Nie chciało mi się. Nie głupio. Musiałbym siedzieć na miejscu przy babie, a ja lubię szeroko śmiać.
— Już ta jakbyś dostał milijon posagu, tobyś siedział przy babie. To pewnie!
— Niema takich milionów.
— I otema takiej baby, coby chohala wiertacza, kiedy ma milijony.

— Eh, co wy wiecie! — machnął ręką Sewa i usiadł przy heblach.
Zawarkotał łańcuch, a Jaracz wyszedł z szybu i poszedł na krótsze drogi ku mostowi. Deszcz zaczął mrzyć, więc Szczepan podniósł kotolera kurki i nasunął kapelusza na oczy. Zły był, że wybrał drogę przez wykliny, zamiast iść parę minut dłużej go słońcem, bo solezka była gliniasta i bardzo śliska, tak, że gdy doszedł do gościńca i miał już rów przeskoczyć, poślizgnął się i upadł jak diugi. Zaklął w głos i usłyszał śmiech nad sobą. Pzbiierał się szybko, chcąc zwymyślać tego, co się śmiał z cudzego upadku i zobaczył za sobą Antka.
— Czegóż się śmiejesz?! — oburzył się. — Nie teżałeś jeszcze nigdy?
— Boście tak chlapięli, jak żaba! — nie mógł Antek powstrzymać ponowne; fall śmiechu.
— Mądryby się nie śmiał — mruknął Jaracz, ocierając w trawę powalane białem ręce.
— A pocóż chodzilcie ścieżkami, kiedy macie gościńce.
— Bom chciał być przedzej w domu.
— A gdzie Józek?
— Został na nocnej szychcie. Podpisał kontrakt na wiertacza, bo Kwaśolce wyraucili. A ty długo jeszcze będziesz w nocy pracował?
— Nie wiem. Pewnie z tydzień jeszcze.
— No to bądź zdrow.
— Dobranoc.
Antek ruszył szybko, bo choć do siódmego miał jeszcze czas, ale tego dola miał się zameldować u dyrektora. Miał więc prawie bieglem most, wpadł w małą ulozkę i awolcił tempa dopiero pod klaszorną górską. Kiedy jednak znalazł się koło kościola, przyspieszył znowu kroku, a od

porczy ruszył już prawie bieglem. Nie rozglądając się po ulicy biegl i myślał nad tem, co mu dyrektor powie i dlaczego oświadczył poliojantom, że znalazłony pod jego łóżkiem kryształ nie jest z jego fabryki. Myślał nad tem prawie całą noc podczas roboty i później, kiedy rano wrócił do domu, ale nie mógł tej zagadki, rozwiązać. Była ona o wiele trudniejsza, niż pytanie, dlaczego Janka położyła mu kryształ pod łóżkiem. Tu odpowiedział sobie sam, że widocznie nie oholala przyjąć rzeczy kradzionej, ale dyrektora nie rozumiał zupełnie. Z Janką nie udało mu się dała porozumieć, bo zmęczony nocną robotą spał długo, a dziewczyna, jak wyszła w południe z obladem na kopalnię, nie wróciła do domu do tej pory. Chciał o tem powiezieć Jaraczowi, którego widział z daleka na ścieżce, ale w chwili kiedy Szczepan wywrócił się, jemu zebrało się na głupi śmiech, choć mu do śmiechu zupełnie nie było, i zapomniał o tem, co miał już na końcu języka.
Im był bliżej fabryki, tem większy ogarniał go niepokój. Pozywał się jakoś bać tej rozmowy z dyrektorem. Do portierki doszedł już krokiem zupełnie wolnym; złożył swój służbowy numer i wszedł w podwórce. Fabryka była w pełnym ruchu. Antek stanął pośrodku podwórca, popatrzył po jasno oświellonych oknach i skierował się do budynku dyrektora. W przedsiokku zasiadł lokaja, który karał mu dobrze wytrzeć nogi i poszedł zameldować go dyrektorowi. Już po chwili wyszedł i polecił mu wejść.
Skalak znalazł się po raz drugi w życiu w tym gabinecie, ale pierwszy raz on czekał na dyrektora, tym razem zaś dyrektor siedział za swem biurkiem i zdawał się czekać na niego. (C. d. n.)

FRANCISZEK GRYZELKO WETERYNARZ DOMOWY

(Ciąg dalszy) OSPA OWIEC

Choroba ta jest bardzo zaraźliwa tylko dla owiec. Innym zwierzętom (krowom) się nie udziela. Wywołuje ją zarazek Zaraza szerzysię przy zetknięciu się sztuk chorych ze zdrowymi.

Oznaki: Choroba zaczyna się rozwijać w tydzień po zarażeniu. Najpierw zwierzę gorać. Ciężkość ciała podnosi się nawet do 42°. Owca traci apetyt, ocy łzawi się i ropieją, na skórze występują czerwone plamy, z których formują się bąble, najpierw białawe, później szare. W tych bąblach zbiera się ropa, tworząc jakby wrzodki. Po kilku dniach wrzodki zasychają, tworząc strupy i nakoniec odpadają. Choroba trwa mniej więcej dwa tygodnie. W ciągu 8 do 12 dni zdycha przeciętnie 30% owiec.

Rady: W wypadku pojawienia się ospy, należy natychmiast oddzielić chore sztuki od zdrowych (chorobę łatwo rozpoznaje na podstawie wyżej opisanych objawów). W pomieszczeniu, gdzie się chore owce znajdowały, należy przeprowadzić jak najdoskonalszą dezynfekcję (patrz, odkażenie). Wejść natychmiast ostrążyć. Owce obmyć letnią wodą, używając jasnego mydła, a następnie natrzeć roztworem 30% wody karbolowej albo 3% kreoliny. Do wewnątrz dać dwa razy dziennie po 5,0 gramów antyfebryny. Należy to osiągnąć w cieście. Grudka nie powinna być większa od wielkości włoskiego orzecha. O ile owce nie mają ochoty do jedzenia, dać raz dziennie po jednej łyżeczce soli karłowatej, zagniecionej również w cieście.

Racjonalne leczenie ospy owczej przeprowadza się tylko zapomocą szczepienia odpowiednią surowicą. By zapobiec chorobom, stosuje się ochronne szczepienia dla zdrowych owiec.

ZAPALENIE MÓZGU

Objawy: Owca przestaje jeść, opuszcza głowę, oddech ma gorący, błony śluzowe są zaczerwienione i gorące, uszy i czoło są również gorące. Owca chora ma chód chwiejny.

Powodem zapalenia mózgu może być gwałtowne uderzenie w głowę, przebywanie owiec na pastwisku w czasie wielkich upałów. Również mogą zachorować na zapalenie mózgu, względnie na gwałtowny przypływ krwi do mózgu owce zapasione.

Rady: Upuścić s sły szerszej i kwaterek krwi. Na głowę kładzie się lód (o ile kto posiada) lub polewa się głowę zimną wodą. Owce należy umieścić w przewiewnym pomieszczeniu.

Poniżej wymienione objawy chorób, podano już w poprzednich rozdziałach: 1) Zapalenie gardła, 2) zapalenie płuc, 3) zapalenie nerek i krwawy mocz, 4) kaszel i katar, 5) rozwolnienie i satwardzenie, 6) paraliż i reumatyzm, 7) choroby oczne, 8) leczenie ran, 9) strącenie rogów, 10) poznawanie wieku z zębów, 11) satrucie, 12) przeladowanie pokarmem żółądka, 13) ostre przedmioty w żółądku, 14) liszaj wywołujący i parczy.

Specjalną uwagę należy zwrócić na opisane już w rozdziale VII, choroby weneryczne bydła, zwłaszcza na dwie zaraźliwe i niebezpieczne. Są to: 1) Wąglik, swany powaszechnie karunkuli. 2) Pryszczycza czyli zaraza pyska i racie.

Ponadto niebezpiecznymi chorobami są: motyllica u bydła i owiec, odcięcie i sadławienie się.

ŚWIERZB U OWIEC

U owiec świerzby rozwija się zwykle na grabiecie, w miejscach z gęstą wełną. Chorobę wywołuje pasożyt, widzialny tylko zapomocą mikroskopu. Pasożyt nazywa się świerzbowcem. Wpija się on w skórę, toczy ją i sżyje okami skórnymi i w skórce składa jajka, z których w kilku dniach wylęgają się nowe pasożyty.

Świerzb jest zaraźliwy dla wszystkich zwierząt, a także dla ludzi. Świerzb powoduje zaniechanie zwierząt domowych, brud i niechlujstwo.

Oznaki: Najpierw powstają małe guziczki na skórze, które powodują wielkie swędzenie. Z czasem świerzby zwiększa się i rozchodzi się po całym ciele, wtedy wełna się skleja i zaczyna wypadać całymi kawałkami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Bronisław Ostoja Roguski Adwokat

Sprawy cywilne i handlowe. Rekwizycje wojskowe. Registracja dyplomów, marek fabrycznych i patentów.

W korespondencji z adwokatami z São Paulo, Kurytyby i Florianopolis.

Adres: Rua Gago Coutinho 28 - Rio de Janeiro.

Apteka Tell DROGARIA Sigel Eitel & Cia.

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.

Vermeida Tell wróg robaków i glist, **Farby Tell** najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.

Fermento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.
Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

HAEMATOGEN DRA HÖMMELA



rozpowszechnione poc. tym świecie e już od 85 lat dała znakomicie przeciw: **Anemii, Sklerozie Sachotom, Malariai, Neurastenii, grypie, febrze, zapaleniu płuca, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym, skrofom, astenii i t. d.**

Lekarstwo

HAEMATOGEN D-ra Hommela
działa skutecznie.

PLASZCZE

maskie i dla obłąpów, bardzo dobrze wykonane z silnej fabryki płaszczów i kap. **MARAVILHA**, po niechlujstwie niskich cenach.
Pręga Tiradentes 593 - róg ulicy Monsenhor Celso. Filie: Panta Grossa - R. Cel. Claudio, 38.

Underberg
90
annos de
exito mundial

... Assim fallou 'sou' Tonico Underberg:

Assim fallou Tonico, num discurso: Não é para qualquer ter forma de uso. Ho nãta gaste que podese forme. Não he falta gomia, mas não coma. Mas se toma UNDERBERG, então verás! De alicuar daga vezes é copar.

Um callos por dia - da saúde e alegria

Sklep Artykułów Spożywczych Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
PRACJA CORONEL ENES 30, RÓG SÁO FRANCISCO 57
obok Igreja da Ordem - CURYTYBA

Boże Ciało w Kurytybie

W Kościele katolickim obok suchych i abstrakcyjnych pejzży, znajdziemy przebogną liturgię, która ma dno i pięknych ceremonii.

Jedną z piękniejszych ceremonii jest procesja Bożego Ciała. W tym to dniu oddaje się kold Bogu utajonemu w Najśw. Sakramencie na ulicach miasta. Chrystus Pan pod postacią Chleba, niesiony przez kapłana w monstrancji, błogosławi miasto i tych, którzy w tym publicznym dziełczynieniu biorą udział.

Już od godziny 10 z najznakomitszych stron miasta, ścigają tylko znajdując się kościółki, ścigają procesję i ustawiały się na placu przed katedrą, matka wszystkich kościołów w Kurytybie.

Przybyły także i procesje z kościołów polskich. Serce szybkości zaczęło mi bić z radości, gdy zobaczyłem tysiące ludu polskiego, postępującego w swartych szeregach za krzyżem i obrazami. Jednak najpiękniejszą i najgustowniej prezentowała się młodzież polska: żeńska «Dzieci Maryi», jak i męska «Solidarści».

O godzinie 11 wszystko było gotowe. Poszczególne procesje, zajęły wy-

znaczone sobie miejsca i w ten sposób powstała harmonijna całość.

Procesja niby wstępą równobarwną, rozpościła się na przestrzeni około kilometra.

Na przedzie stowarzyszenia religijne z obrazami, szeregami, młodzieńską, żeńską a organizacją, szkoły, ochronki, aniołki, ministranci z dzwonkami, Siostry zakonne, duchowieństwo zakonne i świeckie — oto skład procesji w szeregach.

W pewnym momencie ukazał się dostojny kapłan ze świątelnicy przed baldachimem, niesionym przez sześciu mężczyzn, przybranych w czerwone narutki, a tuż za nim postępowała orkiestra wojskowa, która przygrywała podestras procesji.

I tak ruszyła ulicami miasta, przepiękna procesja «Bożego Ciała», skupiając u stóp Chrystusa Pana różne rasy i narody co do pochodzenia, ale owiane jednym duchem łaski Chrystusowej — krzyżem.

Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem przed katedrą zakończyło ogromną manifestację katolicką.

Na tę wielką procesję przybyło dużo osób z kolonii, by nacieszyć się jej pięknym widokiem. Sz. Szulc.

Z WALERIANOWA z okręgu Nova Polonia

Sprawy szkolne. Był nauczycielem gorszy od innych zawodów w. Mita jednak jest pracą nauczycielską. Walerianowo się pięknie rozwija.

Co-u was, w Walerianowie, słychać? — pytam w ostatnim liście k. Redaktor. Na to pytanie powinien odpowiedzieć tenże korespondent «Ludu», p. Franciszek Pogorzelski, ale ponieważ chorował prawie dwa miesiące i teraz przychodzi do zdrowia, w tym po koleżeńsku wyręcza go w korespondencji.

Nowości można by tu sporo zebrać, zwłaszcza gospodarczych, politycznych i t. p. Mnie jednak, nauczyciela, bliższe są sprawy szkolne. Otóż, polowanie: szkolnictwa i «nauczycielskie» jest takie, że trudno je określić, czy ono jest dobre czy złe. Zdarzało się, że w tym roku poprawiło się,

ponieważ teraźniejszy prefekt naszego muncyplum dba o szkoły, bo prawie wszyscy nauczyciele uzyskali subwencję, a niektórzy, którzy już dawniej ją mieli, otrzymali większą.

Ale jak na teraźniejsze czasy to i tak położenie materialne nie jest dobre, bo winnych zawodach zarabiała więcej i można się o tym łatwo przekonać, że tak jest, bo coraz to mniej nauczycieli. W tym roku jest nawet kilka posad bez nauczyciela.

U nas, na kolonii Lagado Walerianowa, też przydałby się jeszcze jeden nauczyciel, bo jest 81 dzieci. Taka liczba dzieci jest wielką na jednego nauczyciela.

Jednakowoż pomimo, iż jest dużo pracy, jestem zadowolony, bo ludzie tutaj odnoszą się do mnie bardzo szczerze i serdecznie. Muszę też oświadczyć wyznać, że bardzo dbają o szkołę i są też dobrymi, szczerymi polakami.

Warto też wspomnieć, iż możemy się poszczycić, tem, że mieszkamy teraz w «Nowej Polsce» i mamy urzędników polskiego pochodzenia.

U nas, w Walerianowie, w ostatnich czasach, zaszło sporo zmian. Państwo Pogorzelscy dokonywali budowę domów, zreformowano też dom szkolny, następnie przelicznęto starą kaplicę w drugie miejsce, a na starym placu zaczęto budować nowy. Da Bóg, a wkrótce obędzie się poświęcenie nowej pięknej kaplicy, na które zaprosimy k. Redaktora.

Jan Graybowski (syn)
Lagado Valeriano 28 V. 1937.



Jan Szalęga

nauczyciel, zmarł w szpitalu św. Piotra dnia 8 maja b. r.

S. p. Jan Szalęga urodził w 1909 w muncyplum Alfredo Chaves (Rio Grande do Sul). Po ukończeniu miejscowej szkoły, przybył do Kurytyby do Bursy dla Młodzieży pod opieką Księży Misjonarzy i uczęszczał przez 3 lata do Kolegium H. Sienkiewicza, które ukończył chlubnie, otrzymując dyplom nauczycielski. Obrat mając nauczycielski, ucząc sumiennie i gorliwie w Chato Grande, potem Villa Hortencia, 13 km. Getulio Vargas, a ostatnio miał objąć posadę nauczycielską w Lagado Andrea (muncypl. Boa Vista do Erechim. Na posterunku nauczycielskim nabawił się choroby.

Za spokojny duszy s. p. Jana Szalęgi odprawił się Msze św.: 26. V. b. r. w Treze de Maio, 30. V. w Getulio Vargas a 19 czerwca b. r. w Nowej Polonii, a następnie w Lagado Waleriano.

Zmarły był szlachetnym i religijnym człowiekiem i dobrym nauczycielem. Czasę Jego pamięci!

Rodzicom, oraz p. subprefektowi Nowej Polonii, p. Michałowi Szalęga, bratu Zmarłego, przesyłamy z tej okazji wyrazy współczucia.
Redakcja.

Ceny Targowe

W KURYTYBIE	
Cukier biały rafinowany, kilo	13500
Cukier biały surowy, kilo	13400
Cukier biały mialonny, kilo	13300
Kawa mialona I sort., kilo	30000
Herwa-mak, kilo	10200
Ryz biały surowy, kilo	15700
Ryz biały szwajcarski, kilo	15500
Groch okrągły, kilo	14900
Fasola czarna, kilo	9700
Fasola paulista, kilo	9700
Mąka pszenna, kilo	32000
Mąka kukurydziana, kilo	35000
Mąka mandiokowa, kilo	18000
Słonina, kilo	39000
Smalec, kilo	43000
Wosk, kilo	83000
Herbata Lipton, lata	73500
Groch okrągły, salkier	124000
Fasola czarna, kalgier	480000
Fasola paulista, kalgier	450000
Kartofle, worek	110000
Jyto, akier	103000
Fasolka, salkier	160000
Kukurydza, kalgier	183000
Cebula, aroba	73000
Mąka pszenna Liji, worek	580000
Jaja tuzin	28700
Masło bez soli, kilo	98000
Mięso wieprzowe, kilo	28800
Mięso wołowe, kilo	18400 - 18900
Gazolina, lata	390000
Nafta, lata	260000
Oliwa Bertoli, lata	133500
Baobab, kilo	430000
Chmiel 100 grm., paczka	13200
Młód, kilo	13100

Nadeszły z Polski

Śpiewnik Kościelny — X. J. Mioduszecki, z melodiami na dwa głosy; oprawa w płótno, stron 526, wielki format; cena 128.

Śpiewnik Kościelny bez nut — X. J. Mioduszecki; oprawa w płótno; stron 511, mały format; cena 118.

Śpiewnik Młodzieży Polskiej — X. W. Świątowski, zawiera dawne i nowe pieśni z muzyką na 1, 2 i 3 głosy; oprawa, stron 804 (trzy tomiki razem) format wygodny, cena 118.

Evangelio niedzielnie i świąteczne z objaśnieniami — X. H. Jackowski; stron 472; oprawa w płótno; cena 158.

Nabyć można w sekretariacie „Oświaty” Osika Postal 155, Kurytyba; przy zamówieniach pisemnych dołączyć 1\$ na przesyłkę.

POSZUKIWANIA

P. Leon Świątowski poszukuje swego wujka Władysława Świątowskiego, który około 40 lat temu zamieszkał w São Marcos, muncyplum Caxias (Rio Grande do Sul); a następnie wyjechał nie wiadomo w jakim kierunku i nie daje o sobie żadnej wiadomości. Ktoby wiedział o szczątkach, lub on sam, niechaj zechce powiadomić p. Świątowskiego, na następujący adres: Leon Świątowski, Lagado Valeriano, Muncyplum Erechim, Caixa postal 109, Rio Grande do Sul.

Klinika Dentystyczna WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta.
Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki. **Specjalność:** Wyrwanie zębów bez bólu, leczenie fistuły i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawa wianie sztucznych zębów.
CENY PRZYSTĘPNE
Godziny przyjęć: od 8-12 i od 1-6
Rua Saldanha Marinho, 593
Curitiba - Paraná.

MŁYN do sprzedania

o dużej sile wodnej o trzech kołach spadowych, automatycznie pracujących, zopatrzone w instalacje elektryczną oraz dom mieszkalny z zabudowaniami, śladem silników stalowych, w czym znajduje się 130, 000 sztuk i staw, położony w pobliżu wielkiej kolonii, przeznaczone zamieszkać przez Polaków.
Blizsza informacja:
Paweł Lotador Junior
Moinho da Coroa
Aracaria - Paraná

WŁAŚCIWA PRZYCZYNA

Szef biura do starszego urzędnika:
— Za każdym razem jak wchodzi, siedzi pan bezczynnie. Zaprawdę siły już pana opuszczają?
— Wcale nie, panie szefie, mam tylko od moich kolegów gorszy słuch i nie słyszę jak pan wchodzi!

Listy z Polski Do Rodaków w Brazylii

Chabówka, kwiecień 1937 r.
Dłuższy już czas, nie podzieliłem się wiadomościami z Wami Kochani Bracia, wypadki jeden po drugim tak szybko następują, że naprawdę trudno nadażyć.
Dzisiaj przystępuję do dnia zbiórki 3-go maja na

MACIERZ POLSKĄ

Myślą przewodnią całego narodu, jako też przedstawicieli rządu polskiego, jest braciom naszym rozrzuconym po całej kuli ziemskiej, a jest tej braci spora liczba bo 8 milionów, dać zrozumieć i odczuć, że myśli się o niej, i stara o pomoc, aby po wszystkich krajach globu ziemskiego, gdzie tylko znajduje się gromadka polska, mogła się odbywać nauka w języku polskim.

Na to trzeba sum pieniędzy krajowych, — i płyną one z dobrowolnych ofiar społeczeństwa na cel powyższy.

Sami najlepiej wiecie Kochani Bracia, czym jest szkoła tak dla starszych, jako też i dla dzieci, tego najmłodszego pokolenia, — pielęgnuje ona ducha narodowego, uczy tej przepięknej mowy, jak żadna na świecie, którą to mówili nasi dziadowie i prapradziadowie, uczy poznawać bohaterów narodowych, walczących za wiarę, ojczyznę, a często i o obcą wolność; w historii świata mamy nazwę

PRZEDMURZA CHRZEŚCI- JANSTWA

Dobrze jest bowiem znać kulturę, zwyczaje i obyczaje narodów, pomiędzy którymi żyjemy, lub wreszcie którzy nas otaczają, władać ich językiem, bo przez to poznajemy ich dobre strony, ale i błędy również, których nam należy unikać, a równocześnie poznajemy siebie lepiej, smutniej i boleśniej jest natomiast, gdy nie znamy dobrze własnej mowy i dziejów ziemi rodzinnej.

Aby temu jakoś zapobiec, urządzamy w kraju zbiórkę na fundusz szkolny, by można wspomoć doraznie istniejące już szkoły polskie na obczyźnie, z braku funduszy ledwo dyszące, wreszcie tam, gdzie ich jeszcze nie ma, zakładać nowe.

Pojmiecie przeto Kochani Bracia, że zadanie olbrzymie a i wzniosłe, abyśmy się nie musieli kiel-

dyś, zapytani przez dzieci i wnuki własne

COŚCIE DLA NAS ZROBILI

wstydzili.
Podaję mały przykład:
W czasie jednej podróży służbowej, we wsi, natknąłem się na gospodarza starszego wiekiem, ubożego, o steranym już zdrowiu na obczyźnie, który był 15 lat w Ameryce. W czasie naszej rozmowy, wspomniłem mu, że będzie zbiórka na szkoły polskie, za granicami Polski, jak naprzykład w Niemczech, Czechosłowacji, Francji, Rumunii, Brazylii i innych.

Gospodarz ów nie odpowiedział mi nic, zanyslił się głęboko, oczy utkwił gdzieś w dal, przytem potulił się smutkiem i jakąś wielką żalosnością, nie miałem odwagi przerwać mu tej zadumy, a zapewne górskich wspomnień, bo naraz zaczęły mu płynąć łzy po policzkach, i głosem cichym i bolesnym, odpowiedział, nie umięm panie czytać i pisać; nie obwiniam oto nikogo, lecz było by mi o wiele lepiej na świecie, dziś rozumie to dopiero, i posyłam dzieci do szkoły; ciężko mi bardzo było na naukę, bom biedny, ale dam im oświatę, by im lepiej było, jak mnie.

Wam zaś panie oddaję ostatniego złotego, jaki mam w domu, dajcie tam gdzie potrzeba, na te szkoły zagranicą. Niech

wiedza w świecie, że i biedny góral, kocha i myśli o tych, co poszli na ciężką pracę i ponieśli w obce kraje, za chlebem.
Wierze im Kochani Bracia, że był bym i ja płakał z tym biedakiem umęczonym pracą, o tam wspaniałym sercu i mężnym duchowo.

Zwracam się do Was Kochani Rodacy, z gorącą prośbą; nie zapominać w dniu tym, chociaż by najmniejszym datkiem przyczynić się do podniesienia swej ubożuchnej szkółki na miejscu, dla dobra swych dzieciak.

Niech żywi nie tracą nadziei, a niosą przed sobą kaganiec oświaty, na chwałę i wielkość Ojczyzny.

Zostajcie z Bogiem
Stanisław Orzechowski.

Wiści z Porto Alegre

Mamy nowego duszpasterza — Ks. Kiełczewskiego. Obchód w II-gą rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego

Miesiąc maj rozpoczął się pod dobrym znakiem dla Polonii Portoaletreńskiej. W samo święto Wniebowstąpienia Pańskiego, rano przybył do Porto Alegre Ks. Ludwik Bronny, przełożony Księży Misjonarzy z Kurytyby a wraz z nim Ks. Józef Kiełczewski, nowy nasz duszpasterz polski. Delegacja towarzysząca polsko-katolickich wraz z Przew. księdzem kanonikiem Peresem, kanclerzem Kurii Arcybiskupiej powitaly dostojnych kapłanów.

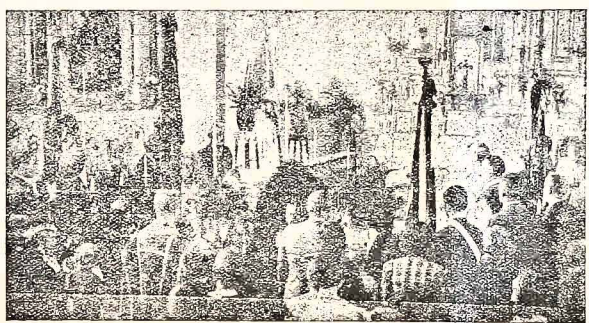
W ten sam dzień, przed nabożeństwem, nowego duszpasterza wprowadził do kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej ks. kanonik Peres.

Wszyscy katolicy-Polacy z Porto Alegre cieszą się, iż mają obecnie energicznego i gorliwego kapłana.

Ks. Kiełczewski pracował wiele lat w Hervalsinho w Paraná, a ostatecznie w Guarany w naszym stanie. W kilka dni później, dnia 12 maja, w drugą rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego odbyło się w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej uroczyste nabożeństwo celebrowane w asyście przez ks. Kanonika Peresa. Piękne kazanie patriotyczne wygłosił nasz duszpasterz ks. Józef Kiełczewski. W nabożeństwie wzięły udział delegacje towarzyszących polskich wraz ze sztabami.

W ten sam dzień wieczorem w sali Tow. Polonia odbyła się żałobna akademія poświęcona pamięci wielkiego budowniczego Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Kul.



Zdjęcie wykonane podczas żałobnego nabożeństwa w II rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego odprawionego w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Porto Alegre.

CYGANIE —

KOCZOWNICY DWUDZIESTEGO WIEKU

Cyganie są jedynym narodem koczowniczym w Europie współczesnej.

Ojczyznę Cyganów niepodobna po dziś dzień określić; nazwa tego koczowniczego ludu w swym prabrzmieniu wydaje się pochodzenia indo-europejskiego. Za słusznością tego twierdzenia przemawia fakt, że na półwyspie Bengalskim, w dorzeczu Indusu, żyje jeszcze dziś szczerp, zwany Czigan, którego obyczaje zbliżone są do cygańskich. Jest rzeczą interesującą, że

CYGANÓW NIEMAL W KAŻ- DYM KRAJU NAZYWAJĄ INACZEJ;

np. we Francji — »Bohemians«, w Wielkiej Brytanii — »Aegyptes«, w Hiszpanii — »Gitanos«, a na Węgrzech — »Pharaos«. Istnieje więc i to przypuszczenie, że pochodzą z Egiptu, sądząc z niektórych nazw (Aegyptes, Pharaos); warto zaznaczyć dla ścisłości, że w Egipcie napotkac ich można w większych skupiskach.

Badania sły oddawna w kierunku zbadania języka i obyczajów Cyganów; rezultaty, osiągnięte w tej dziedzinie, są jednak bardzo niske. Jeden z filozofów niemieckich XVIII wieku twierdził, że język cygański, obfitując w wyrazy kwalifikujące go do grupy językowej fińsko-madziarskiej, jest jednocześnie

MIESZANINĄ WSZYSTKICH MOŻLIWYCH JĘZYKÓW I NARZECZY EUROPEJSKICH; ten sam uczyony ułożył słownik języka cygańskiego; dzieło to jednak przebrzmiało bez poważniejszego wpływu na bieg późniejszych badań.

CYGANIE — KOCZOWNICY XX WIEKU.

Cyganie pojawili się w Europie w początkach XV wieku. Szli szlakiem szerokim, wiodącym przez Bałkany, kraje morza Śródziemnego i Węgry. Jedna fala przez Bułgarię, Krocację, północne Włochy (Lombardię), zawędrowała do Hiszpanii, zaś druga, przez Węgry, Czechy i Polskę dotarła do Niemiec i Francji, a stamtąd nawet do Wielkiej Brytanii i krajów skandynawskich, dokąd przeprawili się na barkach rybaków fryzjskich, znęconych obietnicą sowitego wynagrodzenia.

Owczesny kronikarz niemiecki pisze: »W roku Pańskim 1422 po raz pierwszy zjawili się Cyganie, naród dziki, czarno-skóry i nieokreślony, jeno

OD NEGRÓW BARDZIEJ LUD- KIE TWARZE MAJĄCY...

Przybyli tłumnie wraz ze swoim dobrem, na wozach wędrowych umieszczonym, a liczo ich na dziesiątki tysięcy. — Przywódca ich, którego zwali księciem Michałem Egipskim, okazał Wielkiemu Elektorowi listy od Ojca Świętego i Cesarza Rzymskiego. Zaczem przejechał im niebronion, choć lud odnosił się do nich nieufnie, lekliwie, a nawet wrogo. Odzież ich, choć w strzępach, zawierała wiele monet złotych, które — jak mówili — wzięli, aby za gościnę w drodze zapłacić...

Początkowo podawali się cyganie za pielgrzymów, powracających od Grobu Świętego, co wielokrotnie jednemu im sympatię miejscowej ludności. Cesarz Fryde-

ryk V wydał im nawet glejty, które miały ich chronić przed napaściami mieszkańców wsi, siół i miast, przez które ich tabory przeciągały: rychło jednak pomysłny los się od nich odwrócił. W krajach, gdzie Cyganów do tej pory tolerowano, ZACZĘTO ICH PRZEŚLADOWAĆ. Zaczęło się od posiadzań o zmożę z nieczystymi siłami, o gusła i czary, o sprowadzanie moru, nieurodzaju i wykradanie dzieci.

W okresie wojen religijnych, za regencji Katarzyny Medicej, wyszedł dekret, nakazujący wszystkim wędrowcom, nazwanym »bohemians« lub »egyptiens« opuszczenie granic Francji pod karą szubienicy. Wtedy z kontynentu zaczęły coraz częściej przekradać się do Wielkiej Brytanii gromady Cyganów. Surowe kary nie odstraszały przemytników towaru ludzkiego, których

KARANÓ SZUBIENICĄ NA BRZEGU MORZA,

dla odstraszania i przykładu innych. Cyganie chronili się w górach, unikając częstego kontaktu z tubylcami, którzy odnosili się do nich wrogo; prawdopodobnie niechęć ta powstała na podłożu konkurencji zawodowej, gdyż Cyganie uchodzili za zawsze za zdolnych kotlarzy i kowali.

NAJLICZNIEJSZE JEDNAK PO DZIŚ DZIEŃ SKUPIENIA CY- GANÓW W EUROPIE PRZE- TRWAŁY W POLSCE I W KRA- JACH POŁUDNIOWO-WSCHOD- NICH.

Cyganie znani są tutaj od połowy XVIII wieku. Zajmują się kotlarstwem, kołodziejstwem, handlem koniami i organizowaniem wędrowych cyrków, przenosząc się stale z miejsca na miejsce. Zimę spędzają w pobliżu większych skupień ludzkich, trudniąc

się rzemiosłem blacharskim. Wisłkie obozy cygańskie napotkać można

NA PODKARPACIU I PODHALU,

w rejonie pogranicznym polsko-czechosłowackim. Trudno jest mówić o jakimś ustroju społecznym czy narodowym u Cyganów, łączą się oni w grupy po kilkanaście lub kilkadziesiąt osób, koczujące wspólnie w określonych rejonach. Gru-

py te, łącząc się z kolei w jedną większą całość, tworzą rodzaj społeczności, rządzonej przez jednego »władę« t. zw. barona. Jest to jednak organizacja społeczna bardzo prymitywna, zbudowana na zasadach

ODWIECZNYCH PRAW OBYCZAJOWYCH,

które żyją wśród Cyganów, nie podlegając żadnym zmianom ani reformom. M. O.

TO I OWO

10.000 FUNTÓW STERL. ZA ZNACZEK POCZTOWY

Najdroższym znakiem pocztowym świata jest znaczek wartości 1 penny Brytyjskiej Guberni. Tylko dwa egzemplarze tego znaczka istnieją obecnie. Jeden z nich należy do słynnej kolekcji filatelistycznej zmarłego króla Jerzego V. Drugi egzemplarz posiada wdowa po przemysłowcu amerykańskim pani Hind. Na licytacji w londyńskim Haimmer House nie uzyskał on jednak żądanej przez właścicielkę ceny. Najwyższa suma, ofiarowana za tę filatelistyczną rzadkość osiągnęła 8000 funtów sterl. podczas gdy pani Hind żąda za swego białego kruką 10.000 funtów sterl. Ładna cena za malutki kawałek papieru!

SZCZURY PRZECIW KOTOM NIESPODZIEWANY WYNIK ROZPRAWY

Miasto Linan położone w prowincji Chekiang zostało w ostatnim czasie nawiedzane przez niebywałą plagę szczurów. Mieszkańcy postanowili wobec tego sprowadzić z całej okolicy większą ilość kotów, któreby mogły zwalczyć zaszczurzone miasto. Nie przyniosło to jednakże żąda-

nego wyniku. Po kilku dniach znaleziono koty martwe, pogryzione przez szczury. Bliższa obserwacja stwierdziła, że zespoły szczurów atakowały i gryzły koty. Wobec takiej przewagi gryzoniów władze miejskie przystąpiły do odszczurzenia miasta za pomocą środków chemicznych. Na szeroką skalę zastosowane gazy dymne usunęły wstrętą plagę szczurów z granic miasta.

»SŁOMIANY KAPELUSZ« ZA ZASŁUGI W DZIEDZINIE NAUKI I SZTUKI

Władze republiki Peru zamierzają wprowadzić nowy order, którym wyróżniane będą osoby, które przyczyniły się do rozwoju sztuki, nauki i kultury.

Obecnie odbywają się narady nad ustaleniem zewnętrznej formy tego odznaczenia. Nowy order będzie prawdopodobnie nosił miano »słomianego kapelusza«. Na insygnia orderu składać się będzie słomkowy kapelusz wraz z błękitną wstęgą, która opasywać będzie rondo. Napis na wstędze kapelusza będzie brzmieć: »W uznaniu za znojną pracę na ołtarzu sztuki i nauki peruwiańskiej — republika.

Poza tym do odznaczenia tego przywiązana będzie stała renta, pozwalająca do końca życia na spokojny byt.